Fot.Radosław Grabowski

Rezerwy Huraganu zaskoczyły, aż miło

strona 19

Rafał Kwaśniewski, trener

Fot.Radosław Grabowski

Gmina Drelów z nowymi drogami

strona 23

Piotr Kazimierski, wójt gm. Drelów

Brodacze wyszli na ulice

strona 21

Fot.Maciej Maciejuk

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

3 - 9 stycznia 2023 r. ■ nr 1 (738) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Dochody przekraczające 100 mln złotych.

Międzyrzec wybuduje wiadukt kolejowy

W planach jest „siłownia pod chmurką", aby mieszkańcy mieli gdzie spędzać wolny czas, biernie i aktywnie.

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza

Fot.Radosław Grabowski

Budżet przyjęty.Modernizacja ulic, wiadukt kolejowy, sala kinowa, pałac Potockich...Lista inwestycji w tym roku.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 22

W 2025 roku kłopoty z korkami przy przejeździe kolejowym mają zniknąć na dobre

Miliony na nowe drogi w gm. Międzyrzec. Rada ustaliła budżet na 2023 rok

S. 24

Wystartowała Międzyrzecka Liga Języka Angielskiego

Lista laureatów pierwszego etapu konkursu.

S. 4

Państwo Kozłowiec znów mieli najpiękniejszy dom podczas świąt

Fot.Radosław Grabowski

Konkurs na Boże Narodzenie w gm. Drelów. Lista laureatów, zdjęcia.

S. 20

1. miejsce - państwo Kozłowiec

Cudowne bombki w gminie Drelów wybrane

Fot.Radosław Grabowski

Lista najlepszych twórców.

S. 4

W kategorii dorosłych najpiękniejsze okazały się bombki Anny Wróbel

N 680 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

MDZ

eprasa.pl 885a3e76ff

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505 814 444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Przeminął zachwyt z gwiazdkami i fajerwerkami

Klincz niezwykle ambitnych

Podczas ostatniej w minionym roku sesji Rady Miasta radny Jan Jakubiec nie wytrzymał ciągłego obrzucania się „wrogich" grup samorządowców zarzutami kłamstw, nieprofesjonalizmu i nieskuteczności.

- To, co się dzieje na sesji, odbieram jako walkę plemion. Chcę dożyć do czasów, że nie będzie politycznie i partyjnie zwalczających się plemion. Nie zgadzam się ze stylem prowadzenia debaty w radzie. Nie dorośliśmy do niej. Wszyscy wyluzujmy, nie idźmy na ścianę! - apelował. W Białej Podlaskiej brakuje rozmów i współpracy prezydenta z klubami radnych oraz konsultacji w samorządzie. Być może wskutek zapiekłości politycznej i braku zdolności zjednywania sobie nawet przeciwników miasto traci, nie udaje się przegłosować części uchwał.

Bialski klincz, to prawie lincz!

Parkuje na pudle

Na bialskiej facebookowej stronie Spotted pojawił się wpis o powiatowej urzędniczce, która blokuje dla siebie miejsce parkingowe.

Zostawia tam puste duże pudełko i odjeżdża. Kiedy powraca i ujrzy przesunięte pudło na chodnik, a na „jej" miejscu pana z przywiezionymi bułeczkami, wszczyna awanturę i zmusza intruza do ustąpienia z placu boju.

Pan Tomasz też to widział i obiecał, że następnym razem nagra scenkę pudełkowej rezerwacji.

Wcześniej Biała Podlaska zajmowała czołowe miejsce w kraju pod względem liczby samochodów przypadającej na osobę. Z roku na rok lawinowo przybywa pojazdów. Dobrze, że nie ułatwiono posiadania ostrej broni. Gdyby tak się stało, walka o miejsca parkingowe pewnie by poprawiła miejsce bialczan w rankingu najbardziej wyposażonych w samochody...

Ustało mnożenie magii

Skończyło się mnożenie „magicznego czasu" świąt i sylwestra. Przeminął zachwyt z gwiazdkami i fajerwerkami. Mogą odpocząć wyznawcy kalendarzowej magii, czyli czarodzieje bez różdżki, ale z dziobem kłapiącym sloganami. Część z nich, to zadeklarowani chrześcijanie, którzy spluną przez lewe ramię i chętnie zapłacą za odczynianie uroków. Na psa urok! Najlepiej magia wychodzi na poziomie magla.

Międzyrzeczanin potrafi!

Tylko jednego dnia, 29 grudnia, wojewoda lubelski aż dwukrotnie stwierdził nieważność dwóch uchwał międzyrzeckiej Rady Miasta.

Te płody amatorskiej twórczości prawodawczej zostały uchwalone jednego dnia, czyli 29 listopada. Jedna uchwała dotyczy ustalenia wysokości stawek opłaty za zajęcie pasa drogowego dróg gminnych.

Fot.Marek Pietrzela

Okazuje się, że międzyrzeccy znawcy prawa przeoczyli, że nieco zmieniły się ustawy o drogach publicznych oraz o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg. Prawnicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdzili, że międzyrzecka uchwała została „podjęta z istotnym naruszeniem ustawy o zmianie ustawy o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg".

Międzyrzecka rada zatwierdziła uchwałę w brzmieniu już nieobowiązującym oraz obarczoną inną wadą prawną. Rajcowie pominęli ustalenie w uchwale stawki opłat za obiekty i urządzenia infrastruktury telekomunikacyjnej, które zajmują pas drogowy.

Drugie stwierdzenie przez wojewodę nieważności dotyczy uchwały międzyrzeckiej Rady Miasta „w sprawie zmiany programu osłonowego w zakresie dofinansowania części kosztów utrzymania lokali mieszkalnych na lata 2022-2023". Radni uchwalili, aby twór samorządowy „podlegał ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego".

Okazało się jednak, jak stwierdzili lubelscy prawnicy, wspomniana uchwała nie stanowi aktu prawa miejscowego. Chodzi o dokument programowy z zakresu pomocy społecznej, który ma charakter wewnętrzny. Tym samym, jak zauważył wojewoda, brak podstaw prawnych do ogłoszenia uchwały w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Rzecz rzadka, pomylić z aktami akta...

Utajnione i zaszyfrowane sesje

Sesje Rady Gminy Terespol i Rady Miasta Biała Podlaska są prowadzone podobnie. Przewodniczący tylko hasłowo czytają fragment tytułu głosowanego projektu uchwały. Ważniejsze jest podanie numeru uchwały. Niejednokrotnie nie ma wyjaśnienia o jaką uchwałę chodzi, jaką zmianę ona niesie, co oznaczają autopoprawki. Jakby było to tajne.

Oglądający transmisję internauci nie mają podstawowych informacji. Jest to zniechęcanie wyborców do patrzenia na ręce władzy samorządowej.

We własnym gronie wtajemniczonych samorząd zagubiony.

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

STY 8 — **8 stycznia, niedziela, godz. 16:00**
Spotkanie opłatkowo-noworoczne w gminie Międzyrzec, Remiza OSP w Tuliłowie.

STY 12 — **12 stycznia, czwartek, godz. 17:00**
Spotkanie z autorem powieści kryminalnych Wojciechem Chmielarzem, Gminna Biblioteka Publiczna w Wysokim.

STY 14 — **14 stycznia, sobota, godz. 18:00**
II liga mężczyzn w siatkówce, Trójka Międzyrzec - Centrum Augustów, ul. Leśna 2.

STY 18 — **18 stycznia, środa, godz. 14:30**
Spektakl teatralny „Zimowa opowieść", świetlica wiejska w Wysokim, ul. Rudnicka 36.

STY 21 — **21 stycznia, sobota, godz. 09:00**
I Etap Arua Cup/Ice Cup Poland 2022/2023, Międzyrzeckie Jeziorka.

STY 21 — **21 stycznia, sobota, godz. 18:00**
II liga mężczyzn w siatkówce, Trójka Międzyrzec - AZS UWM Olsztyn, ul. Leśna 2.

Biała Podlaska: Przyjdź na niezwykłą wystawę „Przenikanie"

Galeria Podlaska zaprasza na wernisaż Krzysztofa Łyżynia. Artysta na swoim koncie posiada liczne realizacje wystaw indywidualnych i zbiorowych.

Wystawa pn. „Przenikanie". Rysunek. będzie miała miejsce 5 stycznia (czwartek) o godz 18 w Galerii Podlaskiej. Wystawę będzie można oglądać do 1 lutego (poniedziałek-piątek w godz. 9-16 oraz w niedzielę w godz. 11-16).

Artysta rysunkiem zajmuje się od szkolnych lat, właściwie od ósmego roku życia, gdy mógł już samodzielnie uczęszczać na zajęcia do Państwowego Ogniska Plastycznego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Poszukuje kontaktu z naturą i przyrodą.

- Z dala od technologicznych nowinek. (...) Moje rysunkowe notatki ze swoim nieuporządkowaniem czasami prowadzą dialog z tym cyfrowym światem komputroniki, gdzie wszystko jest precyzyjnie i matematycznie opisane. Prace rysunkowe stanowią swoistego rodzaju powierzchnie entropii, pole nieuporządkowania - mówi artysta.

Prezentowane na wystawie rysunki powstały w większości na Międzynarodowym Plenerze Malarskim OpenCliffART realizowanym przez Winnica Nawrot w Mechelinkach koło Gdyni. Wykonane są w technice rysunkowej frottage, grafit i węgiel na papierze. Format papieru 30 cm x 42 cm.

Artysta urodził się w 1974 roku w Jarosławiu. Technik Form Użytkowych o specjalności meblarstwo artystyczne (PLSP Kielce, 1994). W latach 2006-2018 wykładowca na Wydziale Architektury, kierunku Architektura Wnętrz Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego. Współzałożyciel grupy Sztuka Użyteczna. Członek grupy Młodzi Sztuką. Jeden z koordynatorów Art Fresh Festival.

Prowadził w Warszawie autorską pracownię, gdzie realizował projekty z zakresu meble i unikatowego przedmiotu. Brał udział w kilku plenerach malarskich. Na swoim koncie posiada liczne realizacje wystaw indywidualnych i zbiorowych. Od 2022 i obecnie tworzy w Ostrowcu Świętokrzyskim, łącząc sztuki stosowane.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

Sukces Bogusława Broniewicza

Rekordowy budżet łatany poprawkami

Po kilkugodzinnej awanturze Rada Miasta Biała Podlaska przyjęła budżet na 2023 r. Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz, mimo wielu ataków urzędników i radnych Koalicji Obywatelskiej, zdołał przeforsować poprawkę obejmującą kilka nowych zadań wartości 1,1 mln zł.

Przed sesją najpierw prezydent Michał Litwiniuk wprowadził autopoprawkę do projektu budżetu. Pośród kilkunastu zmian najważniejsze było zmniejszenie wydatków na budowę mostu i łączących się z nim ulic aż o 4,5 mln zł i przeniesienie prawie całej tej kwoty na dokończenie opóźnionych budów kamienicy przy ul. Krótkiej i targowiska przy ul. Sadowej.

Grad obustronnych pretensji

Właściwie sesja budżetowa przyniosła kilka godzin pretensji, ataków i polemik. Obie strony sporu zarzucały sobie manipulacje, niedomówienia, mijanie się z faktami. Przedstawiciele klubów opozycyjnych Dariusz Litwiniuk (przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy) oraz przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) tak jak było przed rokiem, także obecnie podkreślili, że złożone zgodnie z regulaminem propozycje radnych tych ugrupowań do projektu budżetu zostały zlekceważone przez prezydenta.

- Tak „Łączy nas Biała Podlaska" panie prezydencie! - pierwszy z nich ironicznie przytoczył hasło wyborcze ugrupowania Michała Litwiniuka. Skrytykował planowanie olbrzymiego deficytu na 2023 r. oraz pominięcie na liście inwestycji budowy wschodniej obwodnicy odpowiedniej do pojazdów wojskowych z garnizonu. Wskazywał na przerastające możliwości urzędników problemy inwestycyjne z modernizacją ul. Sidorskiej oraz budową mostu.

Prezydent, skarbnik i radni KO mieli pretensje do samorządowców ze Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej, że wcześniej zablokowali powiększanie dochodów miasta, gdy odrzucili propozycje podniesienia opłat za odpady i stawek za zajęcie pasa jezdni przez spółkę gazowniczą (na tejże sesji budżetowej) oraz sprzedaży działek inwestycyjnych.

Bogusław Broniewicz wyjaśnił, że kiedy zaproponował podwyżkę opłat za śmieci o poziom inflacji, „zapleczu prezydenta" zabrakło realizmu, aby poprzeć ten wniosek, choć radni KO powinni wiedzieć, że nie mają szans na przegłosowanie 40-procentowej podwyżki. Podobnie wskazywał na inne niekonsekwencje panującej koalicji.

Ujawnił, że z MON wpłynęło do niego pismo wyrażające zaniepokojenie, iż bialski samorząd nie ma ujętych w projektach budżetowych wydatków związanych ze wschodnią obwodnicą.

- Mam prośbę o ważenie słów i posługiwanie się faktami, a nie półprawdami i manipulacją – apelował do Michała Litwiniuka.

Prezydent zarzucał przewodniczącemu, że nie krytykuje polityki państwa uderzającej w samorządy obniżaniem dotacji, m.in. z podatków PIT i CIT. Napomknął tylko, że prowadzi rozmowy w sprawie budowy „korzystniejszego wariantu" obwodnicy wschodniej, ale są to sprawy objęte tajemnicą.

- Ta kadencja to pasmo rekordowych nakładów inwestycyjnych. Przez ostatnie 4 lata pozyskaliśmy ok. 100 mln zł. To historyczny rozwój, jeśli chodzi o dynamikę inwestycji! - Michał Litwiniuk przypominał swoje sukcesy.

Fot.autor

Zrzut ekranu z transmisji podczas głosowania nad uchwałą budżetową

Na pieski zamiast na promocję

Podczas dyskusji na środowej sesji najpierw radna Anna Korolczuk (Zjednoczona Prawica) wnioskowała o przeniesienie przeznaczonych na promocję miasta 130 tys. zł na dotację do schroniska Azyl, które prowadzi zarządzane przez nią jako wieloletniego prezesa Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt AZYL. Początkowo chciała też przerzucić na ten cel większą dotację z uszczuplenia części wydatków przeznaczonych m.in. na odśnieżanie i oczyszczanie chodników, ale po wyjaśnieniach, że brakuje na te zadania funduszy, zrezygnowała z dodatkowych przesunięć. Uzyskała poparcie 13 radnych, 2 było przeciwnych, a 8 wstrzymało się od głosu.

Istną burzę wśród urzędników i radnych KO wywołała rozbudowana poprawka budżetowa Bogusława Broniewicza, który najpierw zaproponował zmniejszyć: o 850 tys. zł wydatki na rezerwę celową, o 400 tys. zł na wykup gruntów pod inwestycje, o 300 tys. zł na opracowanie projektów, o 300 tys. zł na zakup koparko-ładowarki dla ZGL oraz o 320 tys. zł na rozwój zintegrowanego systemu zrównoważonej mobilności. Uzyskane fundusze postanowił przekierować na dotacje do instytucji kultury, budowę na cmentarzu komunalnym za 300 tys. zł kolumbarium oraz o przygotowanie za 200 tys. zł budowy kolejnego odcinka ul. Sidorskiej (od Kąpielowej do Włoskiej), zainicjowanie za 100 tys. zł budowy obwodnicy wschodniej, budowę za 170 tys. zł ul. Łowieckiej oraz dołożenie 50 tys. zł na budowę FitParku Centrum.

Radni, m.in. Mariusz Michalczuk, Edward Borodijuk i Robert Woźniak, krytykowali przewodniczącego, że dopiero na sesji budżetowej zgłasza poprawki, zamiast wcześniej je zweryfikować na posiedzeniu komisji.

Uderzenie w prezydencką promocję i media

Po kilkugodzinnych polemikach i zarzutach, wreszcie podczas przerwy w obradach skarbnik miasta Marta Mirończuk przekonała przewodniczącego Bogusława Broniewicza o konieczności wycofania niezgodnego z prawem uszczuplania rezerwy celowej. W zmienionej propozycji radny Białej Samorządowej postanowił zmniejszyć miejski fundusz na promocję aż o 280 tys. zł.

Niektórzy radni KO wskazywali na olbrzymie ograniczenie nakładów na promocję miasta, w tym budżetu obywatelskiego. Istotnie, w dwóch poprawkach zabrano aż 410 tys. zł z całej puli 475 tys. zł. Prawdopodobnie poważnie uderzy to w bialskie media lokalne, które w ramach płatnych umów świadczyły usługi informacyjno-promocyjne dla prezydenta.

Wskutek ograniczenia poprawki radny Broniewicz zmniejszył propozycje dopłat do instytucji kultury (dofinansowania domagali się od niego wcześniej związkowcy). Ostatecznie wnioskował o przekazanie po 100 tys. zł do Bialskiego Centrum Kultury i Biblioteki Miejskiej oraz o 80 tys. zł do Muzeum Południowego Podlasia.

Aż 13 radnych poparło jego poprawkę, 6 było przeciw, a 4 wstrzymało się od głosu. Za uchwałą budżetową Białej Podlaskiej głosowało 17 radnych, a tylko 6 wstrzymało się od głosu (w tym, co ciekawe, Bogusław Broniewicz). Przewodniczący triumfował na swoim facebookowym profilu, że wprowadził do budżetu na 2023 r. kilka ważnych inwestycji oraz wsparł kulturę i naukę.

Uchwalony budżet Białej Podlaskiej na 2023 r. określa dochody na 388,32 mln zł oraz wydatki aż 448,56 mln zł, w tym wydatki inwestycyjne 77,73 mln zł. Planowany deficyt budżetu miasta ma wynieść 60 mln zł.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Marta Mirończuk,
skarbnik miasta Biała Podlaska

Przewodniczący przyjął moje uwagi

- Dziwiło mnie, że pan przewodniczący zaproponował zajęcie części rezerwy celowej, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy o zarządzaniu kryzysowym. To nieprawidłowy ruch, niezgodny z prawem. Mieszkamy blisko granicy, za którą dzieją się złe rzeczy. Wyliczenie rezerwy wynika z rzetelnej analizy, z konieczności przygotowania się na nieprzewidziane wydatki, czego już doświadczyliśmy, gdy pojawił się covid. Dobrze, że przewodniczący przyjął moje uwagi. Zaskoczyło mnie też zwiększenie przez niego dotacji dla naszych instytucji kultury, którym sami podwyższyliśmy znacząco nakłady na 2023 r.

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta

Nie jestem upartym osłem

- Nie ma przepisów nakazujących zgłaszanie poprawek tylko na posiedzeniach komisji. Ostatnia sesja była niezwykła. Nigdy nie przeżyłem tak dużej liczby fauli i personalnych ataków. Bardziej szanuję tych, którzy milczą, niż wypowiadają głupoty. Zdziwiło mnie składanie poprawek do poprawek oraz dopytywanie się radnego z dorobkiem od 2006 r., ile może złożyć wniosków formalnych (gdy nie ma ograniczeń). Kiedy pracownicy instytucji kultury powiedzieli mi na posiedzeniu komisji samorządowej, że jeszcze nie było takiej nędzy finansowej, poprosiłem na piśmie od związkowców o informacje. Niestety, urzędnicy kłamali o rzekomo wystarczających dotacjach. Mam niedosyt, że Bialskie Centrum Kultury nie otrzymało dodatkowej dotacji 350 tys. zł, która jest potrzebna do funkcjonowania tej instytucji. Nie jestem upartym osłem, aby nie zmienić zdania, kiedy pani skarbnik pokazała mi przepisy o konieczności utrzymania całej rezerwy celowej, która wiąże się z zarządzaniem kryzysowym

Auto potrąciło pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

28 grudnia na ulicy Kolejowej w Białej Podlaskiej samochód potrącił pieszą.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący osobowym oplem, prawdopodobnie w wyniku braku należytej ostrożności, potrącił przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych 75-letnią bialczankę. Autem kierował 55-letni mieszkaniec miasta - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Auto potrąciło pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

W chwili zdarzenia uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

Joanna Niećko

BIA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 885a3e76ff

Państwo straciło 400 mln zł podatków

Gangi przemytnicze idą pod sąd

Prokuratura Krajowa oskarżyła cztery osoby o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która przemycała z Białorusi olbrzymie ilości papierosów. Śledztwo dotyczy dwóch gangów działających w latach 2013-2017, wykorzystujących do przestępczej działalności pociągi towarowe.

Fot. Straż Graniczna

Bezczelni przemytnicy przerzucali w pociągach hurtowe ilości papierosów przez granicę

Śledztwo nadzorowane przez lubelskie „pezety" (czyli prokuratorów od ścigania przestępczości zorganizowanej) dotyczy osób działających od 2013 r. do 16 czerwca 2017 r. w dwóch grupach przestępczych. Jedną kierował Polak, a drugą dwóch Białorusinów. Przez przejście kolejowe z Białorusią w Terespolu gangi organizowały nielegalny przewóz na ogromną skalę z zagranicy papierosów bez znaków akcyzy. Oczywiście, pomijały zgłoszenia do kontroli celnej. Wyliczono, że wskutek niezapłaconych podatków państwo poniosło straty łącznie ponad 400 milionów złotych.

– Papierosy przemycano m.in. w wagonach, w specjalnie skonstruowanych skrzynkach przykrytych zrębką drewnianą, węglem, w schowkach umiejscowionych pomiędzy balami drewna, w cysternach – ujawnia prokuratura i dodaje, że papierosy wyładowywane były na bazach przeładunkowych, a czasami również zatrzymywano pociąg na trasie w Polsce. W trakcie jednego przemytów przemycano nawet 360 tys. paczek papierosów różnych marek produkcji białoruskiej.

Zagrożenie więzieniem do 10 lat

Prokurator lubelskich „pezetów" oskarżył 4 osoby o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz o dokonanie przemytu papierosów bez polskich znaków akcyzy.

– Czyny zarzucane oskarżonym zagrożone są karą do lat 10 pozbawienia wolności. Wobec białoruskiego dostawcy papierosów lubelski sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania – podkreśla Prokuratura Krajowa.

Nadmienia, że dotychczas prokurator „pezetów" już wcześniej skierował do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia przeciwko 10 osobom, w tym trzech oskarżonych zostało już prawomocnie skazanych na kary pozbawienia wolności.

Skaner RTG ograniczył przemyt

Rok 2017 r. był szczególnie obfity w wykrycia dużych przemytów papierosów w pociągach towarowych. Od stycznia 2017 r. na przejściu granicznym w Terespolu zaczęło działać zainstalowane przez chińską firmę gigantyczne urządzenie RTG do prześwietlania wagonów kolejowych.

Służby graniczne stwierdziły wtedy dwie znaczące i kilkanaście mniejszych prób przemytu papierosów. Dzięki skanerowi RTG do prześwietlania wagonów kolejowych mundurowi wykryli w czerwcu przemyt m.in. 100 tysięcy paczek papierosów o wartości rynkowej ponad 1,3 mln zł. Kontrabanda z używkami ułożona była pomiędzy workami oficjalnie wwożonego z Rosji ładunku 66 ton wodorowęglanu sodu.

W 2021 r. telewizja Bielsat informowała, że według badań międzynarodowej firmy audytorskiej KPMG, Białoruś jest krajem przemytniczym.

– Jest głównym dostawcą nielegalnych papierosów zarówno do Unii Europejskiej, jak i Rosji. W 2018 roku w obu kierunkach wyeksportowano 13 miliardów sztuk. Wielkość dostaw nielegalnych wyrobów tytoniowych do Rosji i UE jest porównywalna z wielkością konsumpcji papierosów na Białorusi. Białoruski przemyt w obu kierunkach rośnie proporcjonalnie do rosnącej różnicy cen na Białorusi i w sąsiednich krajach – informuje Bielsat.

Marek Pietrzela

Śledztwo w sprawie szmuglu w trzech kontenerach

Już półtora roku tajemnicą okryte jest postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Krajową, dotyczy ono gigantycznej kontrabandy wartości ok. 37 mln zł. W maju 2021 r. ujawniono, że na terenie dużego terminala przeładunkowego w gm. Terespol białostockie służby graniczne wykryły olbrzymi ładunek nielegalnych papierosów przeszmuglowanych z Białorusi.

W trzech kontenerach ujawniono blisko 2,5 mln paczek nielegalnych papierosów. Szacowano, że gdyby nielegalny towar trafił do sprzedaży, Skarb Państwa straciłby ponad 60 mln zł.

Pogranicznicy rozbili gang przemytniczy

TERESPOL: W grudniu Straż Graniczna zatrzymała sześciu Polaków podejrzanych o przeszmuglowanie z Białorusi używek wartych prawie 30 mln zł. Wykorzystywali oni do tego celu samochody ciężarowe przekraczające granicę z Białorusi na terytorium Polski.

Kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował, że w połowie grudnia funkcjonariusze NOSG z Terespola rozbili gang. – Prokurator przedstawił zatrzymanym zarzuty kierowania oraz udziału w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw skarbowych – wyjaśnia kapitan. Dodaje, że sześciu mężczyzn jest podejrzanych też o uchylanie się od opodatkowania przy sprowadzaniu papierosów z Białorusi na obszar Unii Europejskiej oraz o nabywanie, przechowywanie, przewożenie, pomoc w zbyciu i ukrywaniu wyrobów tytoniowych pochodzących z przemytu celnego.

Rzecznik zaznacza, iż Straż Graniczna ustaliła, że zatrzymani członkowie grupy przestępczej sprowadzili 1 255 500 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy, wykorzystując do tego celu samochody ciężarowe.

– Narazili tym samym Skarb Państwa na uszczuplenie należności podatkowych w kwocie 29,92 mln zł, w tym 23,37 mln podatku akcyzowego i 5,83 mln zł podatku od towarów i usług. Prokurator zastosował wobec podejrzanych środki zapobiegawcze w postaci poręczeń majątkowych w kwotach 100 tys. zł i 50 tys. zł, dozory policji oraz zakazy opuszczania kraju – podsumowuje kpt. Sienicki.

Podczas czynności przeszukania w miejscach zamieszkania podejrzanych funkcjonariusze zabezpieczyli wykorzystywane przez nich pojazdy o wartości około 400 tys. zł, a także 300 tys. zł w gotówce.

(Pim)

Wystartowała Międzyrzecka Liga Języka Angielskiego

Fot. ZPO1 Międzyrzec Podlaski

W pierwszym etapie Międzyrzeckiej Ligi Języka Angielskiego udział wzięło blisko 250 uczniów

Uczniowie międzyrzeckich szkół podstawowych mogą odetchnąć z ulgą. Wyniki pierwszego etapu Międzyrzeckiej Ligi Języka Angielskiego zostały opublikowane.

Tuż przed świętami młodzi sympatycy języków obcych napisali test kwalifikujący ich do drugiej rundy. Znalazły się w niej osoby, które uzyskały co najmniej 50% punktów w pierwszych etapie. Frekwencja zaskoczyła nawet organizatorów, ponieważ przy szkolnych ławkach pojawiło się blisko 250 uczniów z różnych klas.

Najlepsze wyniki uzyskało dwóch startujących uczniów, którzy niemal bezbłędnie wykonali swoje zadania. Obaj uczestnicy - Matuesz Geresz z ZPO2 oraz Karol Modrzewski z ZPO3 uzyskali 95 procent z testu przygotowanego przez nauczycieli języków obcych z Międzyrzeca. Kolejny etap odbędzie się 20 lutego, a znajdzie się w nim 144 uczniów ze wszystkich międzyrzeckich szkół podstawowych. 91 uczestników, którym się nie powiodło, będzie mogło wziąć udział w kolejnej edycji, w przyszłym roku szkolnym.

Radosław Grabowski

L.p.	Imię i nazwisko	Pkt.	Proc.	Szkoła
1	Mateusz Geresz	38	95	ZPO 2
2	Fabian Gruszczyński	36	90	ZPO 2
3	Lena Kokoszkiewicz	36	90	ZPO 3

L.p.	Imię i nazwisko	Pkt.	Proc.	Szkoła
1	Wiktoria Byczyk	33	83	ZPO 1
2	Oliwia Ostapiuk	30	75	ZPO 2
3	Julia Sobota	30	75	ZPO 2

L.p.	Imię i nazwisko	Pkt.	Proc.	Szkoła
1	Karol Modrzewski	38	95	ZPO 3
2	Kornel Domański	37	93	ZPO 3
3	Wiktor Tomczak	33	83	ZPO 3

L.p.	Imię i nazwisko	Pkt.	Proc.	Szkoła
1	Daria Zgorzałek	36	90	ZPO 2
2	Karolina Ferens	34	85	ZPO 2
3	Maciej Wnukowicz	34	85	ZPO 1

L.p.	Imię i nazwisko	Pkt.	Proc.	Szkoła
1	Maria Byczyk	33	83	ZPO 1
2	Aleksander Wysokiński	33	83	ZPO 3
3	Maksymilian Cap	32	80	ZPO 3

Najpiękniejsze bombki w Gminie Drelów wybrane

Fot. GCK Drelów

W kategorii dorosłych najpiękniejsze okazały się bombki Anny Wróbel

Gmina Drelów, poza wyborem najpiękniej przystrojonych domów, wybrała także najpiękniejsze, ręcznie wykonane przez mieszkańców gminy bombki. Wszystkie projekty wylądowały na choince w parafii Drelów. Najlepsi twórcy zostaną nagrodzeni 5 stycznia podczas Koncertu Kolęd w Gminnym Centrum Kultury w Drelowie.

Kategoria dorośli:
1. Anna Wróbel
2. Alicja Hukaluk
3. Katarzyna Ignaciuk

Wyróżnienia: Barbara Kozłowiec, Kazimiera Faluszewska

Kategoria klas VI-VIII:
1. Aleksandra Tarasiuk
2. Kacper Kaliszuk
3. Maja Grysiewicz

Kategoria klas III-V
1. Zofia Pepa
2. Gabriela Kieczka
3. Filip Ryszkowski

Wyróżnienia: Patryk Kaliszuk, Julia Jurkowska, Anna Ciok

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

I N F O R M A C J A

Międzyrzec Podlaski, dnia 3 stycznia 2023 r.

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 i art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.), w nawiązaniu do uchwał Rady Miasta Międzyrzec Podlaski:

1) nr XXI/189/20 z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski (przy ul. Chabrowej);
2) nr XXI/192/20 z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski (przy ul. Łukowskiej);
3) nr XXI/193/20 z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski (przy ul. Zahajkowskiej);
4) nr XXIV/219/20 z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski (przy ul. Kościuszki);
5) nr XL/354/21 z dnia 15 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski terenu przy ul. Lecha Kaczyńskiego, ul. Leśnej i ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego;
6) nr XXXIII/287/21 Rady Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 25 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski (przy ul. Kościuszki, dz. 656/2).

Zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów zmian planu wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w dniach **od 12 stycznia 2023 r. do 10 lutego 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie https://bip.miedzyrzec.pl

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.) w powiązaniu art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu powyższych projektów wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami odbędzie się w dniu **2 lutego 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski **w sali konferencyjnej o godz. 12:00.**

Zgodnie z art. 17 pkt 11 i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektów zmian planu miejscowego.

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **3 marca 2023 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski. Uwagi mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski
/-/ Zbigniew Kot

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), dalej RODO, oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) w związku z ogłoszeniem z dnia 03.01.2023 r. o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzec Podlaski, informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski z siedzibą ul. Pocztowa 8, 21 560 Międzyrzec Podlaski, tel.: 833726210, e mail: miasto@miedzyrzec.pl.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest pod adresem e-mail: iod@miedzyrzec.pl.
3. Dane osobowe wnioskodawcy będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych tj. rozpatrzenia wniosków do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. nr 164, poz. 1587) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. Dane osobowe wnioskodawcy mogą zostać przekazane:
   1) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działających na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
   2) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Urzędem Miasta Międzyrzec Podlaski przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski, w tym do biura projektowego.
5. Dane osobowe wnioskodawcy będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane przez wnioskodawcę dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Wnioskodawca ma prawo do:
   1) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   2) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne;
   3) do żądania usunięcia danych osobowych;
   4) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
   5) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie przez wnioskodawcę danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
9. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.), Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

BIA

Odpowie za usiłowanie kradzieży fajerwerków i chipsów

Biała Podlaska: Za usiłowanie kradzieży fajerwerków i chipsów na kwotę niemal 2,5 tys. zł w jednym z hipermarketów odpowie 43-letni bialczanin.

26 grudnia policja odebrała zgłoszenie ze sklepu o ujęciu na gorącym uczynku sprawcy kradzieży.

- Na miejscu mundurowi potwierdzili zgłoszenie. Z relacji zgłaszającego wynikało, że zauważył dwóch mężczyzn na terenie ogrodzonego zaplecza. Sprawcy wybierali towar, który następnie wkładali do koszyka sklepowego. Uszkodzeniu uległ też zamek w furtce ogrodzenia. Zgłaszający ujął jednego z mężczyzn, wzywając na miejsce patrol policji. Wartość strat oszacowana została na kwotę niemal 2 500 złotych. Towar w stanie nienaruszonym powrócił do sklepu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KWP Lublin

Towar w stanie nienaruszonym powrócił do sklepu

Sprawcą okazał 43-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Został zatrzymany do wyjaśnienia i usłyszał zarzuty. Odpowie w warunkach recydywy, bo w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

Za kradzież grozi do 5 lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu popełnionego w recydywie może ona zostać zwiększona o połowę. Funkcjonariusze ustalają personalia drugiego ze sprawców.

Joanna Niećko

Chciał zarobić na kryptowalutach. Został oszukany

Biała Podlaska: Ponad 5 tys. zł w wyniku oszustwa stracił mężczyzna z Białej Podlaskiej. Chciał inwestować w kryptowaluty.

27 grudnia na policję zgłosił się 37-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, który padł ofiarą oszustów. Poinformował, że zainteresowany inwestycjami w kryptowalutę znalazł w Internecie informację o jednej z firm brokerskich. Wpisał swoje dane i numer telefonu. Skontaktowała się z nim nieznajoma kobieta podająca się za pracownika tej firmy - analityka i opiekuna jego konta.

- Podczas wielokrotnych rozmów „konsultantka" informowała o szczegółach inwestowania i poleciła, by pokrzywdzony zainstalował na swoim telefonie niezbędną do tego aplikację. Miała ona służyć wyborowi surowców do inwestycji, w efekcie był to program do zdalnej obsługi telefonu. Kolejnym krokiem była wpłata gotówki na wskazane przez nieznajomą konto - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - W trakcie trwania inwestycji pokrzywdzony zaczął czytać o oszustach działających w podobny sposób, nabrał wówczas podejrzeń, że również padł ich ofiarą. Dlatego przy kolejnym kontakcie kobiety oświadczył, że chce zrezygnować wypłacając swój dotychczasowy zysk.

Potem skontaktował się z nim mężczyzna podający się za kierownika firmy. Przyznał, że 37-latek oczywiście może to zrobić, wpłacając wcześniej podatek od zarobionych pieniędzy w kwocie około 4,5 tysiąca złotych. Mężczyzna wpłacił gotówkę na konto, licząc, że uda mu się odzyskać pieniądze.

- Wówczas okazało się, że to nie jedyne koszty, które musi ponieść, by zamknąć inwestycję kryptowalutową. Nieznajomy twierdził bowiem, że przez ten czas pokrzywdzony kolejny raz zarobił i trzeba ponownie zapłacić podatek od tej kwoty. W tym przypadku było to znów około 5 tysięcy złotych. Twierdził też, że nie może wypłacić dotychczasowych zysków, gdyż konto jest aktywne. Nawet gdy pokrzywdzony zrezygnował z zysków chcąc jedynie odzyskać wpłacone pieniądze, również okazało się to niemożliwe. Wtedy miał już pewność, że został oszukany i zgłosił się na policję - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Stracił ponad 5 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

59-latka przed świętami na podwójnym gazie

Obywatelską postawą popisał się jeden z mieszkańców Międzyrzeca, który dzień przed Wigilią zatrzymał podejrzanie zachowującego się kierowcę. Okazała się nim 59-letnia kobieta kierująca toyotą. Jak wykazało badanie, kierująca miała ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 grudnia, po godzinie 18:00.

Kobieta wjeżdżała w zaspy

Policjanci patrolujący okolicę zostali wezwani przez mężczyznę, który oświadczył, że zatrzymał dziwnie zachowującego się kierowcę. Jadąc za samochodem zauważył, że ów samochód nie trzyma się prawego pasa ruchu i co jakiś czas zahacza o zaspy śnieżne. Widząc to, zajechał drogę toyocie i zatrzymał 59-letnią kobietę, która jechała ulicą Brzeską w stronę drogi krajowej nr 2.

Badanie wykazało ponad promil alkoholu w organizmie kobiety. Próbowała przekonać policjantów, że tego dnia w żadnym wypadku nie spożywała alkoholu. Swoją podróż kobieta zakończyła więc na międzyrzeckim komisariacie, a samochód zabrał jeden z jej członków rodziny.

- Dziękujemy zgłaszającemu za obywatelską postawę. Powinna być ona przykładem dla innych, bo właśnie w ten sposób dbamy o wspólne bezpieczeństwo - powiedziała rzecznik bialskiej policji, Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Występki surowo karane

Przypominamy, że kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do 2 lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdów mechanicznych do 15 lat oraz wysoką grzywną.

Niezależnie od orzeczonej kary, sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych w przypadku osoby, która po raz pierwszy dopuściła się takiego czynu.

W sytuacji, kiedy osoba po raz kolejny kieruje pojazdem w stanie nietrzeźwości, świadczenie pieniężne jest nie mniejsze niż 10 tysięcy złotych.

Radosław Grabowski

eprasa.pl 885a3e76ff

Rada przeciw kombinacjom wojewódzkim

Radni bronią dyrektora szpitala przed odwołaniem

Bialska Rada Miasta nie wyraziła zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Odpowiedziała marszałkowi województwa, że jego wniosek nie jest zasadny, a obarczanie dyrektora odpowiedzialnością za podwyżki wynagrodzeń, cen usług i energii uważa za nieporozumienie.

„Przyczyną wniosku o odwołanie Pana Adama Chodzińskiego ze stanowiska Dyrektora jest utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do pana Adama Chodzińskiego, spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej Szpitala" – brzmiało skierowane 30 listopada pismo wicemarszałka Michała Mulawy z upoważnienia marszałka województwa lubelskiego do przewodniczącego bialskiej Rady Miasta.

Przewodniczący Bogusław Broniewicz na ub. środę przygotował projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie radnego Rady Miasta Biała Podlaska ze stanowiska dyrektora szpitala.

– Podstawą rozwiązania stosunku pracy z radnym są zdarzenia niezwiązane z wykonywaniem przez niego mandatu radnego, lecz utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do pana Adama Chodzińskiego jako dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej szpitala. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody jest uzasadnione – zaznaczył Bogusław Broniewicz.

Odmienny projekt uchwały w sprawie odmowy wyrażenia zgody na odwołanie radnego z dyrektorskiego stanowiska wnieśli radni Zjednoczonej Prawicy, klubowi koledzy Chodzińskiego: Wiesław Rabczuk, Henryk Grodecki i Karol Sudewicz.

– Rada Miasta nie wyraża zgody na odwołanie pana Adama Chodzińskiego z funkcji dyrektora WSzS w Białej Podlaskiej, sugerując jednocześnie ponowne zbadanie całokształtu sprawy. Rada rozumie istniejącą sytuacje prawną, ale kierując się bardzo dobrą opinią o pracy radnego w naszym mieście i jego pismem przedstawiającym sytuację Szpitala, podjęła decyzję jak wyżej – uzasadnili radni.

Szpital nie jest w tragicznej sytuacji

Podczas sesji w środę radny Adam Chodziński przedstawił bogatą dokumentacje ukazującą stopniowe poprawianie sytuacji finansowej szpitala oraz jego dobrą kondycję na tle innych szpitali wojewódzkich sowicie wspieranych przez Urząd Marszałkowski.

– W latach pandemii Covidu 2020 i 2021 niższe przychody szpitala spowodowane zostały wskutek znacznego odpływu pacjentów ze szpitala. W pierwszym kwartale 2022 r. 100 łóżek wskutek decyzji wojewody było „wyjętych" na potrzeby covidowe. W kolejnym kwartale staraliśmy się przyjmować wszystkich pacjentów. Dopiero od połowy września poziom hospitalizacji był porównywalny do lat 2018 i 2019 – wyjaśniał dyrektor.

– Co miesiąc brakuje nam ok. 1 mln zł na rosnące wynagrodzenia. Rosną też koszty energii, usług i materiałów. Ukończyliśmy budowę Bialskiej Onkologii, której obiekt kosztował 64 mln zł, ponad połowa tej kwoty to kredyt inwestycyjny. O 1 mln zł wzrosły nam odsetki – Adam Chodziński nie ukrywał problemów.

Zapewnił jednak, że strata za trzy kwartały sięgająca 10 mln zł, na którą powołał się marszałek, nie zagraża płynności finansowej szpitala.

Szpital likwiduje straty

– Po 11 miesiącach wynosiła już 6 mln zł. Nie spowoduje ona, że organ założycielski będzie zmuszony dokładać choć 1 zł do działalności szpitala lub zaciągać zobowiązań na wynagrodzenia lub kredyty – obiecał Adam Chodziński. Zaznaczył, iż do końca sierpnia jest zobowiązany przygotować program naprawczy.

– Już podjęliśmy pewne kroki, aby wzrosły przychody i obniżyły się koszty. Uruchamiamy pododdział neurochirurgii, który, po podpisaniu umowy z NFZ, przyniesie dodatkowe przychody – ujawnił dyrektor. Zapowiedział też, że po pierwszym kwartale 2023 r. o 35 mln zł wzrośnie ryczałt, co pokryje wzrost wynagrodzeń i bezpiecznie przeprowadzi szpital przez kolejny rok.

Adam Chodziński podkreślił, że szpital uzyskiwał krajowe nagrody, m.in. za najlepsze zarządzanie. Tymczasem bialska lecznica otrzymywała od marszałka jedynie małe dotacje (2,3 proc. wszystkich w województwie) i nie korzystała z pożyczek od organu założycielskiego. Radny ujawnił, że nie otrzymał oficjalnej wiadomości od marszałka o zamiarze jego odwołania.

Fot. Marek Pietrzela

Adam Chodziński
dyrektor bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego podczas środowej sesji powiedział
Chciałbym przekazać mieszkańcom, że funkcjonowanie szpitala jest niezagrożone. Nie mamy problemów ze sprzętem i personelem, z wypłacaniem wynagrodzeń

Wygrali solidarni z dyrektorem

W trakcie krótkiej dyskusji przewodniczący klubu radnych Koalicji Obywatelskiej Robert Woźniak wyraził zaniepokojenie pismem marszałka o utracie zaufania do dyrektora, ale stwierdził, że radni nie są w stanie kontrolować finansów szpitala i nie są kompetentni, aby ocenić jego sytuację budżetową. Radny Henryk Grodecki zaś apelował, aby radni byli solidarni z kolegą Chodzińskim, który dobrze wykonuje swoją pracę.

– Zdajemy sobie sprawę, że nasza decyzja nie jest wiążąca dla pana marszałka – przyznał.

W głosowaniu nad przygotowanym przez przewodniczącego rady projektem uchwały o wyrażeniu zgody na odwołanie dyrektora Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora WSzS, 11 radnych zagłosowało przeciw niej, także 11 wstrzymało się od głosu (radni KO, Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy i zarazem kierownik bialskiej Filii Urzędu Marszałkowskiego oraz Bogusław Broniewicz z BS). Nikt nie poparł tej uchwały.

Następne głosowanie nad solidarnościową uchwałą o odmowie wyrażenia zgody na odwołanie Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora poparło 11 radnych (ci którzy wcześniej byli przeciwni), też 11 wstrzymało się od głosu.

Adam Chodziński wyłączył się z tych głosowań, a na koniec sesji podziękował wszystkim radnym.

Bialski prezydent Michał Litwiniuk skomentował sprawę radnego Adama Chodzińskiego jako przykład kłótni w rodzinie Zjednoczonej Prawicy.

Zarząd Województwa Lubelskiego czeka na tekst uchwały

Skierowaliśmy pytanie do Urzędu Marszałkowskiego, czy marszałek rozważa wycofanie wniosku o odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Zapytaliśmy też, dlaczego oficjalnie dyrektor Adam Chodziński nie został powiadomiony o decyzji marszałka związanej z odwoływaniem ze stanowiska w szpitalu.

– Po otrzymaniu uchwały Rady Miasta Biała Podlaska w przedmiotowej sprawie Zarząd Województwa Lubelskiego podda ją analizie i podejmie dalsze decyzje. Na chwilę obecną uchwała Rady Miasta Biała Podlaska nie wpłynęła do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie – lakonicznie i częściowo odpowiedziała nam Anna Nycz z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Marek Pietrzela

Śmiertelny wypadek drogowy niedaleko Kolonii Siemień. Zderzyły się dwa samochody

PARCZEW: W wyniku zderzenia samochodu osobowego z ciężarowym, na miejscu zginął kierowca jednego z nich.

27 grudnia strażacy z Parczewa dostali zgłoszenie o zderzeniu samochodu osobowego z ciężarowym na drodze 815 w pobliżu Kolonii Siemień.

- W chwili przyjazdu na miejsce zdarzenia zastano obydwa pojazdy w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 m. 39-letni kierowca samochodu ciężarowego marki Renault był pod opieką Zespołu Ratownictwa Medycznego. W stosunku do kierowcy samochodu osobowego marki Opel nie podejmowano resuscytacji krążeniowo-oddechowej z uwagi na powstałe obrażenia ciała - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i samochody. Droga była zablokowana. Następnego dnia policjanci przekazali wstępne ustalenie w sprawie zdarzenia.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący, 53-letni mieszkaniec Parczewa, jadąc pojazdem Opel Astra od strony Lubartowa na prostym odcinku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem ciężarowym marki Renault kierowanym przez 39-letniego mieszkańca powiatu lubelskiego. W wyniku poniesionych obrażeń 53-latek poniósł śmierć na miejscu - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Fot. KP PSP w Parczewie

Po zderzeniu obydwa pojazdy znalazły się w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 metrów

Fot. KP PSP w Parczewie

Prawidłowo jadący pojazd ciężarowy marki Renault kierowany był przez 39-letniego mieszkańca powiatu lubelskiego

Ciało 53-latka trafiło do sekcji zwłok. Kierowca renault był trzeźwy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

Padł ofiarą oszustwa „na Blik`a”. Zaczęło się od włamania na Facebooka

PARCZEW: Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda padł ofiarą oszustwa „na Blik`a”. Ktoś włamał się na jego konto na Facebooku i poprosił jego bliskich o przelanie pieniędzy.

- Oszuści działający metodą „na Blik`a” włamują się na konta społecznościowe przypadkowych osób. Następnie podszywając się pod właściciela konta rozsyłają do jego znajomych wiadomość z prośbą o szybką pożyczkę poprzez udostępnienie kodu Blik. Legenda z jaką spotykamy się najczęściej to prośba o natychmiastową pomoc z uwagi na różne sytuacje życiowe - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

29 grudnia na policję zgłosił się 29-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda. Poinformował, że ktoś włamał się na jej konto na Facebooku i za pośrednictwem komunikatora napisał do jego brata i kuzynki wiadomość z prośbą o przelanie określonej sumy pieniędzy w formie kodu Blik.

- Zarówno kuzynka, jak i brat bez weryfikacji otrzymanych informacji postanowili pomóc. Bez zastanowienia wygenerowali kody blik i przesłali je za pomocą komunikatora. Kobieta wygenerował dwa kody z kwotą po 500 zł każdy, zaś mężczyzna jeden kod na sumę 500 zł. Jak twierdzą nie spodziewali się, że mogło być to oszustwo, tym bardziej, że są ze sobą blisko spokrewnieni. Tym samym oboje stracili kwotę 1500 zł. Niestety transakcji nie dało się już cofnąć, pieniądze zostały wypłacone w jednym z bankomatów na terenie Polski - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

29-latek po otrzymaniu telefonu od bliskich zorientował się, że ktoś wykorzystał jego dane i wyłudził pieniądze. Do tego próba zalogowania na portal społecznościowy okazała się niemożliwa, bo konto zostało zablokowane.

Joanna Niećko

Tuż przed świętami okradła sąsiada

RADZYŃ PODLASKI: Do 5 lat pozbawienia wolności grozi kobiecie, która ma odpowiedzieć za kradzież pieniędzy.

23 grudnia w jednej z miejscowości w gminie Wohyń doszło do kradzieży.

- 37-latka wykorzystując nieobecność swojego sąsiada i pozostawiony bez nadzoru dom, dokonała kradzieży pieniędzy. Jej łupem padło 9 000 złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Fot. KWP Lublin

37-latka wykorzystując nieobecność swojego sąsiada i pozostawiony bez nadzoru dom, dokonała kradzieży pieniędzy. Jej łupem padło 9 000 złotych

- Radzyńscy mundurowi wykonując czynności w tej sprawie ustalili sprawcę kradzieży, a także odzyskali część skradzionych pieniędzy w kwocie niemal 7 000 złotych.

Kobieta ukryła gotówkę pod łóżkiem w miejscu swojego zamieszkania.

37-latka usłyszała zarzuty i przyznała się do winy. O jej dalszym losie zadecyduje sąd. Za kradzież grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Elektromonter, pomocnik elektromontera, Biała Podl./Geoinvest	1	3 600,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ds. transportu, Biała Podl.	0,75	2 617,50 zł	u
Pracownik działu logistykI, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kierownik robót drogowych, Wokrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Psycholog, Biała Podl./Szołucha	1	5 000,00 zł	u
Pomoc montera instalacji sanitarnych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Operator oczyszczalni, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ds. księgowości oświaty, Rossosz/UG	1	3 600,00 zł	u
Operator ładowarki jednonaczyniowej, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w ruchu międzynarodowym, Łukowisko	1	3 490,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Biala Podl./LO Kraszewskiego	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Pod.	1	3 490,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./Merkury	1	3 490,00 zł	u
Dozorca, Biała Podl./AGROLESING	1	3 490,00 zł	u
Agent ochrony, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Laborant, Małaszewicze Małe	1	3 500,00 zł	u
Pracownik biura obsługi klienta, Małaszewicze Małe/IREAST	1	3 500,00 zł	u
Sprzedawca–magazynier, Terespol/Market Rolniczy	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

Strażacy uwolnili sarnę z lodu

Sarna wpadła do stawu. Strażacy wyciągnęli ją za pomocą linki

GMINA WOJCIESZKÓW W środę, 28 grudnia, w miejscowości Zofibór w powiecie łukowskim strażacy uwolnili sarnę, która wpadła do stawu hodowlanego i nie mogla się wydostać z lodu.

Na miejscu interweniowali strażacy z OSP Świderki i OSP Wojcieszków.

- Mężczyzna, który znalazł sarnę zawiadomił straż pożarną. Akcja uwolnienia zwierzęcia trwała od godziny 10:06 do 10:39.

Sarna nie mogła samodzielnie wydostać się z wody. Pomogli jej strażacy, wyciągając ją ze stawu przy pomocy liny. Zwierzę po uwolnieniu uciekło.

Joanna Niećko, mo

NEKROLOGI

PARCZEW

Józef Łukaszczuk
62 lata, zm. 18 grudnia, Sosnowica
Jan Gęba
72 lata, zm. 19 grudnia, Stary Brus
Janina Sawczuk,
91 lat, zm. 20 grudnia, Parczew
Zofia Filimonowicz
95 lat, zm. 23 grudnia, Parczew
Lucyna Gmiter
76 lat, zm. 25 grudnia, Sosnowica
Jadwiga Grzywaczewska,
84 lata, zm. 27 grudnia, Sosnowica
Piotr Waseńczuk
75 lat, zm. 28 grudnia, Gęś
Zofia Malec
73 lata, zm. 28 grudnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Witold Kopiński
65 lat, zm. 15 grudnia, Parczew
Tomasz Protaś
26 lat, zm. 15 grudnia, Milanów
Danuta Danilkiewicz
85 lat, zm. 17 grudnia, Parczew
Kazimiera Piwowarczuk
81 lat, zm. 24 grudnia, Parczew
Genowefa Pałac
94 lata, zm. 25 grudnia, Parczew
Kazimierz Wołowik
49 lat, zm. 25 grudnia, Komarówka Podl.
Kazimierz Michaluk
70 lat, zm. 28 grudnia, Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Kazimierz Chmiel
57 lat, zm. 21 grudnia, Radoryż Kościelny
Jerzy Szczygieł
78 lat, zm. 22 grudnia, Łuków
Ryszard Celiński
77 lat, zm. 22 grudnia, Łuków
Jacek Pożarowski
51 lat, zm. 24 grudnia, Łuków
Piotr Król
76 lat, zm. 25 grudnia, Łuków

Artur Michałowski
35 lat, zm. 25 grudnia, Łuków
Irena Próchniewicz
70 lat, zm. 28 grudnia, Łuków
Kazimierz Król
88 lat, zm. 29 grudnia, Jedlanka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Stanisława Mojs
80 lat, zm.16 grudnia, Kopytnik
Kazimiera Netczuk
90 lat, zm. 16 grudnia, Międzyrzec
Janina Gregorowicz
71 lat, zm. 17 grudnia, Biała Podl.
Wacław Saczuk
81 lat, zm. 18 grudnia, Leśna Podl.
Romuald Maksymiuk
60 lat, zm. 19 grudnia, Biała Podl.
Zdzisław Ochnio
69 lat, zm. 19 grudnia, Kopytnik
Tadeusz Pietruk
80 lat, zm. 20 grudnia, Biała Podl.
Kazimierz Jewała
74 lata, zm. 21 grudnia, Biała Podl.
Marianna Nitek
80 lat, zm. 21 grudnia, Biała Podl.
Ryszard Sosnowski
69 lat, zm. 22 grudnia, Kąkolewnica
Danuta Seroczuńska
87 lat, zm. 23 grudnia, Hola
Tadeusz Stanielewicz
72 lata, zm. 23 grudnia, Biała Podl.

Anna Zandecka
61 lat, zm. 23 grudnia, Międzyrzec
Marianna Szubiczuk
98 lat, zm.24 grudnia, Curyn
Zbigniew Siawluk
62 lata, zm. 24 grudnia, Biała Podl.
Stefania Jędrych
91 lat, zm. 26 grudnia, Chotyłów
Marianna Zaniewicz
74 lata, zm. 27 grudnia, Międzyrzec
Heromina Matejuk
76 lat, zm. 27 grudnia, Żabce
Czesław Nikończuk
93 lata, zm. 27 grudnia, Międzyrzec
Karolina Bordziuk
96 lat, zm. 28 grudnia, Janówka
Zbigniew Ciok
70 lat, zm. 28 grudnia, Biała Podl.
Urszula Filip
79 lat, zm. 28 grudnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

eprasa.pl 885a3e76ff

35-latek pobity na śmierć na osiedlu Chącińskiego

ŁUKÓW: 35-letni Artur, mieszkaniec Łukowa, otrzymał śmiertelne ciosy w noc wigilijną. Pobił go 24-latek, który został aresztowany.

> **W wigilijną noc na jednym z parkingów spotkała się grupa mężczyzn. Dwóch z nich zaczęło się kłócić**

Do tragicznego zdarzenia doszło w nocy z 24 na 25 grudnia na osiedlu Chącińskiego w Łukowie. To duże blokowisko, jedno z najstarszych osiedli w mieście.

Nocne spotkanie i bójka

W wigilijną noc na jednym z parkingów spotkała się grupa mężczyzn. Dwóch z nich zaczęło się kłócić. 24-letni Jakub M. uderzył 35-letniego Artura, a kiedy ten upadł na ziemię, kopał go po głowie i po brzuchu. 35-latek stracił przytomność.

Świadkowie awantury wezwali karetkę i policję. Zespół Ratownictwa Medycznego rozpoczął reanimację poszkodowanego Artura, jednak nie powiodła się. Mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia.

Areszt dla Jakuba M.

Prokuratura Rejonowa w Łukowie poinformowała, że w tej sprawie zatrzymany został 24-letni Jakub M. Postawiono mu zarzut spowodowania ciężkich obrażeń ciała, na skutek których zmarł 35-latek. Skierowano wniosek do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego wobec Jakuba M. w postaci tymczasowego aresztu. Sąd Rejonowy przychylił się do wniosku prokuratury i zastawał wobec 24-latka areszt tymczasowy na 3 miesiące.

Opinia z sekcji

Trwa śledztwo w sprawie tej tragedii. Prokuratura Rejonowa w Łukowie informuje, że na chwilę obecną badane są okoliczności śmierci 35-latka - jak do niej doszło i jakie były jej przyczyny.

Została przeprowadzona sekcja zwłok zmarłego mężczyzny. W tej chwili prokuratura czeka na pisemną opinię z sekcji zwłok, która ma wskazać dokładną przyczynę śmierci 35-letniego mężczyzny.

Tragedia w Bojanówce. Nie żyje syn i matka

Pierwszego stycznia w miejscowości Bojanówka (gm. Wohyń) znaleziono ciała 65-letniego mężczyzny oraz jego 91-letniej matki. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Radzyniu, na środę zaplanowano sekcję zwłok ofiar.

Jak informuje radzyńska policja, w Nowy Rok, w miejscowości Bojanówka doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia.

- Na terenie jednej z posesji, chwilę przed godziną 13:00 został znaleziony nieprzytomny 65-latek. Po przyjeździe, służby ratunkowe stwierdziły zgon na miejscu. W domu znajdowała się również matka ofiary, 91-letnia kobieta. Wobec niej zespół ratownictwa medycznego podjął czynności ratunkowe jednak i w tym przypadku nic nie udało się już zrobić - powiedział oficer prasowy KPP Radzyń Podlaski, podkomisarz Piotr Mucha.

W tej sprawie prowadzone jest śledztwo prokuratorskie, wszelkie czynności wykonywane na miejscu były prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Radzyniu. Decyzją prokuratora było również zabezpieczenie zwłok w celu przeprowadzenia sekcji. Jak udało nam się dowiedzieć, ta jest planowana na środowe przedpołudnie. Dzień po zdarzeniu prokuratura nie chciała udzielić większej ilości informacji.

Radosław Grabowski

Włamał się do kościoła i zniszczył figurkę. Na koniec zasnął w konfesjonale

Lublin: Do 5 lat więzienia grozi mężczyźnie, który włamał się do kościoła, zniszczył figurkę i zasnął w konfesjonale.

W poniedziałek, 26 grudnia, policja odebrała zgłoszenie organisty, z którego wynikało, że ktoś włamał się do kościoła i zasnął w konfesjonale.

Interweniujący policjanci obudzili mężczyznę.

- Mężczyzna był agresywny i nie chciał poddać się badaniu alkomatem. Miał przy sobie niewielkie ilości narkotyków. 36-letni mieszkaniec gminy Ludwin został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. W trakcie czynności okazało się, że wszedł do kościoła poprzez wybicie szyby w drzwiach zakrystii. Następnie dokonał zniszczenia jednej z figurek z szopki bożonarodzeniowej. Dodatkowo uszkodził klamkę w drzwiach oraz włącznik przeciwpożarowy. Na koniec usiadł w konfesjonale i tam usnął - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

fot.KWP Lublin

36-latek przyznał się do popełnienia wszystkich czynów. Oświadczył, że nie wie, jak doszło do tego zdarzenia. Twierdził, że wracał z imprezy

36-latek usłyszał trzy zarzuty. Będzie odpowiadał za zniszczenie mienia, naruszenie miru i posiadanie narkotyków. Przyznał się do popełnienia wszystkich czynów. Oświadczył, że nie wie, jak doszło do tego zdarzenia. Twierdził, że wracał z imprezy.

Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

Chciała wynająć domek na sylwestra. Padła ofiarą oszustwa

Opole Lubelskie: Mieszkanka straciła 1 tys. zł w wyniku oszustwa. Chciała wynająć domek na sylwestra.

27 grudnia na policję zgłosiła się mieszkanka Opola Lubelskiego, która zgłosiła oszustwo podczas rezerwacji domku w górach.

- Kobieta chciała wraz ze znajomymi spędzić sylwestra w górach, dlatego na OLX.pl znalazła atrakcyjną ofertę wynajmu domku w Zakopanem. Po skontaktowaniu się z ogłoszeniodawcą dowiedziała się, że w celu zapewnienia rezerwacji wymagany jest zadatek w wysokości 1000 złotych, który należy wpłacić na podane konto bankowe. Kobieta postąpiła zgodnie z otrzymanymi instrukcjami i oczekiwała na szczegółowe informacje związane z rezerwacją - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Po przesłaniu pieniędzy kontakt z wynajmującą się urwał. Wówczas kobieta zorientowała się, że została oszukana.

Joanna Niećko

Strzelał z łuku i wiatrówki do sąsiadów. Zatrzymali go lubelscy kontrterroryści

Do szpitala neuropsychiatrycznego w Lublinie trafił mężczyzna, który strzelał z łuku i wiatrówki w kierunku sąsiadów.

W ostatnim czasie policja odebrała zgłoszenie od mieszkańców jednej z ulic w Kraśniku. Ich 41-letni sąsiad miał strzelać z okien swojej posesji z przedmiotu przypominającego broń palną. Miał też wyrzucać różne rzeczy przez okno.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że wcześniej miał też ostrzelać szyby i elewację budynków, a także zaparkowany pojazd wybijając w nim szybę. Mężczyzna strzelał również w kierunku sąsiadów strzałami z łuku - informuje młodszy aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. - Policjanci z Kraśnika otoczyli budynek, a następnie próbowali rozmawiać z mężczyzną, jednak ten na widok funkcjonariuszy zabarykadował się i co chwilę mierzył z okien w ich stronę oraz oddawał w ich kierunku strzały. Z zebranych informacji wynikało podejrzenie, że 41-latek może posiadać broń lub inne niebezpieczne narzędzia, a jego irracjonalne zachowanie zagrażało życiu i zdrowiu osób postronnych, w związku czym w działania zaangażowani zostali policyjni kontrterroryści.

fot.KWP Lublin

Strzelał z łuku i wiatrówki do sąsiadów. Zatrzymali go lubelscy kontrterroryści. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do szpitala neuropsychiatrycznego

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do szpitala neuropsychiatrycznego.

Policjanci znaleźli w jego domu łuk ze strzałami, kilka sztuk broni pneumatycznej (rewolwery i karabinek), noże, miecz samurajski, kilka sztuk amunicji myśliwsko-sportowej i pojemniki ze śrutami.

Ustalane są szczegółowe okoliczności tego zdarzenia.

Joanna Niećko

Zginął podczas zawracania

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło wczoraj po godzinie 15 w miejscowości Zaścianki, w powiecie bialskim

48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, zawracając mercedesem na drodze krajowej nr 2, zderzył się z audi. Zginął na miejscu.

Do wypadku doszło 31 grudnia po godzinie 15 w miejscowości Zaścianki, w powiecie bialskim.

- Ze wstępnym ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierujący pojazdem marki Mercedes, jadąc drogą krajową numer 2, wykonał manewr zawracania i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem marki Audi. Kierujący 19-latek wraz z pasażerami w wieku 19 i 17 lat zostali przetransportowani do szpitala - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. - 48-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej zginął na miejscu.

Dariusz Jędryszka

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Styczeń

Spowodował katastrofę w ruchu lądowym

Pow. łęczyński: Chwile grozy przeżyło 13 pasażerów busa zepchniętego do rowu przez tira. 24 stycznia w Zofiówce, na trasie Łęczna – Lublin, kierowca tira częściowo zjechał na przeciwległy pas ruchu i otarł się o jadącego z naprzeciwka busa, a następnie uciekł. Bus wpadł do rowu i przewrócił się na bok.

Już po dwóch dniach, m.in. dzięki analizie monitoringu policja zatrzymała uciekiniera – 35-letniego lublinianina, który usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym, w którym ucierpiało 13 osób. Osiem z nich trafiło do szpitali z urazami głowy, nóg i rąk.

Śledztwo wciąż trwa, bo prokuratura nadal czeka na opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Policjant zginął w wypadku

Pow. parczewski: W styczniu na drodze wojewódzkiej numer 813 w Rudnie Trzecim (gm. Milanów) 49-latek kierujący skodą, na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zginął na miejscu.

Niebawem okazało się, że ofiarą wypadku jest starszy aspirant Grzegorz Delążek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata.

Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, bo zdaniem prokuratury do tragedii nie przyczynił się nikt postronny.

Wyrzuciła 50 tysięcy do kosza

Pow. radzyński: Ofiarą oszusta podającego się za policjanta padła 80-latka z Radzynia Podlaskiego. Poinformowana telefonicznie o grasującej w mieście szajce złodziei i zagrożonych w banku pieniądzach, wypłaciła 50 tysięcy złotych i - zgodnie z zaleceniem oszusta - wrzuciła je do kosza na śmieci.

LUTY

Radny bez mandatu. Puławski sąd nakazał zwrócić diety

Pow. puławski: Pod koniec lutego komisarz wyborczy stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego powiatowego Zbigniewa A., po tym, jak w październiku 2021 r. sąd uznał go za winnego usiłowania kradzieży prądu. Tymczasem radny uznał, że diety pobrał słusznie, bo cały czas uczestniczył w sesjach i wypełniał swoje obowiązki.

We wrześniu ub. roku Starostwo Powiatowe w Puławach skierowało sprawę do sądu, domagając się zwrotu diet pobranych przez niego w okresie od wydania wyroku przez sąd II instancji, do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego. Roszczenie zostało uznane za zasadne. W październiku Sąd Rejonowy w Puławach wydał nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. w postępowaniu upominawczym.

Kobieta zmarła na miejscu wypadku

W chwili zdarzenia kierujący suzuki był trzeźwy

Pow. radzyński: Do tragicznego wypadku drogowego doszło w miejscowości Biała na drodze krajowej numer 63. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący suzuki zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Obrażeń ciała doznał 61-letni kierujący, który został przewieziony do szpitala. 58-letnia pasażerka wskutek odniesionych obrażeń zmarła na miejscu wypadku.

Marzec

Właściciel sklepu przyłapał złodziei

Pow. lubartowski: 13 marca do sklepu z alkoholem w Lubartowie weszło dwóch mężczyzn. Zachowywali się jak klienci, kupili liquidy do e-papierosów, po jednej sztuce. Jeden stał przy kasie, drugi w tym czasie chował liquidy z półki do kieszeni. Zauważył to pracownik, kazał oddać towar. Wyszli, o 12.30 poszli do drugiego mojego sklepu przy ul. Lubelskiej. Tam zachowywali się tak samo, ukradli łącznie 10 sztuk liquidów.

Złodzieje zostali nagrani na monitoring. Właściciel opublikował zdjęcia na Facebooku. Złodzieje zostali namierzeni, zwrócili pieniądze za towar.

Zabarykadował się, bo miał wyrok do odsiadki

Pow. lubartowski: Policjanci z wydziału kryminalnego lubartowskiej komendy wraz z policjantami z Posterunku Policji w Kamionce zatrzymali 40-letniego mieszkańca gminy Abramów.

- Mężczyzna był poszukiwany na podstawie czterech listów gończych, między innymi za podpalenie, a także kierowania w stanie nietrzeźwości - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna przez siedem lat ukrywał się za granicą. Wrócił jednak do kraju i szybko został namierzony przez policję. Informacje o miejscu jego pobytu zdobył dzielnicowy.

40-latek na widok policjantów zabarykadował się w mieszkaniu i nie chciał otworzyć drzwi. Jednak, podejrzewając, że niewiele mu to pomoże, w końcu oddał się w ich ręce. Trafił już do zakładu karnego, gdzie ma łącznie 3,5 roku odsiadki.

Śmiertelny wypadek pod Nałęczowem

Fot. Marta Pietroń

Osobowym nissanem jechali dwaj bracia. W tył ich samochodu uderzyło rozpędzone BMW. Niestety młodszy wypadku nie przeżył

Pow. puławski: W Paulinowie pijany kierowca BMW (2,6 promila alkoholu w organizmie) uderzył w tył auta, którym podróżowali dwa bracia - 21 i 15-latek. 43-letni mieszkaniec gminy Wojciechów usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz ucieczki z miejsca zdarzenia, spowodowania ciężkich obrażeń ciała u 21-latka, kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz wbrew decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Wyrok zapadł w październiku. Sąd skazał go 10 lat pozbawienia wolności. Orzekł też m.in. dożywotni zakaz prowadzenia wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych.

Zginęła przy wypalaniu trawy

Pow. parczewski: 21 marca służby ratunkowe dostały zgłoszenie od jednej z mieszkanek miejscowości Łubka, że za budynkiem gospodarczym jej sąsiadki, na obszarze około pół hektara, wypalane są trawy. Widać było gęsty dym oraz płomienie.

Jeden ze strażaków natrafił w pogorzelisku na ciało 81-letniej kobiety, a lekarz pogotowia stwierdził jej śmierć. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, bo zdaniem prokuratury do zgonu nie przyczynił się nikt postronny.

Olbrzymie straty przez zostawiony na ogniu garnek z olejem

Pow. bialski: 17 marca przed godziną 16 świadkowie zauważyli kłęby dymu wydobywające się z mieszkania w Białej Podlaskiej. Strażacy ewakuowali kobietę przy użyciu wysięgnika z koszem. Pozostali lokatorzy mieszkań przy tej samej klatce, zostali wyprowadzeni na zewnątrz. Obrażeń doznał 63-latek zamieszkujący lokal, w którym doszło do pożaru.

Prawdopodobną przyczyną wybuchu ognia było pozostawienie na włączonym palniku garnka z olejem. Straty powstałe w wyniku pożaru zostały oszacowane na kwotę nie mniejszą niż 200 tysięcy złotych.

Spaleniu uległo m.in. wyposażenie kuchni, korytarza. Został osmolony korytarz i inne pomieszczenia.

Ukradł z kościoła skrzynkę z datkami

Pow. opolski: Skrzynka na datki padła łupem złodzieja, który zakradł się do jednej z opolskich parafii. W pogoń za sprawcą ruszył kościelny, który finalnie dogonił go i po krótkiej szarpaninie odebrał łup.

Wściekły obrotem sprawy złodziej zagroził mu zabójstwem i uciekł. Nie zauważył jednak, że po drodze zgubił dowód osobisty. Sprawcą okazał się 29-latek, któremu grozi teraz kara do 10 lat więzienia.

Podpalił 25-latka

Pow. opolski: Policjanci otrzymali informację o podpaleniu 25-latka w jednym z mieszkań w Opolu Lubelskim. Jak się okazało, 5 znajomych spożywało tam alkohol. W pewnym momencie 48-latek oblał młodego mężczyznę łatwopalną substancją i podpalił.

Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, natomiast 48-latek trafił do aresztu pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

Kwiecień

72-latka dźgnięta nożem, 27-latka pobita

Pow. łukowski: 12 kwietnia w Łukowie dwie kobiety zostały napadnięte znienacka. Jedna myła okna, druga spacerowała.

Przed godziną 12.00 młoda kobieta została pobita w pobliżu Bulwaru nad Krzną. Zaatakował ją rowerzysta, który najpierw zaczął ją szarpać za ubranie, a później uderzał ją pięścią w głowę. Kiedy przewróciła się, w dalszym ciągu ją bił. Później wsiadł na rower i odjechał. Pokrzywdzona została odwieziona do szpitala. Jej życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo.

W niedługim czasie na ulicy Orzeszkowej idący w pobliżu bloku mężczyzna ranił 72-letnią kobietę, która stojąc przed blokiem, myła z zewnątrz okienka w piwnicy. Mężczyzna zadał jej kilka ciosów nożem, m.in. w plecy i szyję, a później odszedł. Kobieta przeżyła, trafiła do szpitala. Policjanci zatrzymali sprawcę, 39-letniego łukowianina. Usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

Pożary przy garażach i przeszkoda na torach

Pow. lubartowski: 30 kwietnia podpalona została trawa i suche gałęzie przy garażach przy al. Tysiąclecia w Lubartowie. Przed pożarem kręcił się tam chłopak w jasnej bluzie z kapturem. Kilkadziesiąt minut później na pobliskich torach kolejowych pojawiła się przeszkoda - żelbetonowy krąg zbrojony stalowymi drutami. Przejechał po nim szynobus, na szczęście nie wykoleił się.

Wieczorem po raz kolejny podpalone zostały trawa i gałęzie przy garażach. Sprawca został ujęty, ponieważ jest nieletni, sprawą zajął się Sąd Rodzinny.

Zderzenie z łosiem

Pow. parczewski: 12 kwietnia na parczewską komendę wpłynęło zgłoszenie o kolizji na DW-819 między Sosnowicą a Pieszowolą. Przed jadącego osobowego fiata wtargnął łoś. Doszło do zderzenia, w wyniku którego zwierzę padło.

Na szczęście kierujący autem 33-letni mieszkaniec Włodawy nie odniósł żadnych obrażeń, choć dach samochodu był mocno uszkodzony, a przednia szyba pojazdu została zbita.

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Odpowiedzą za pobicie

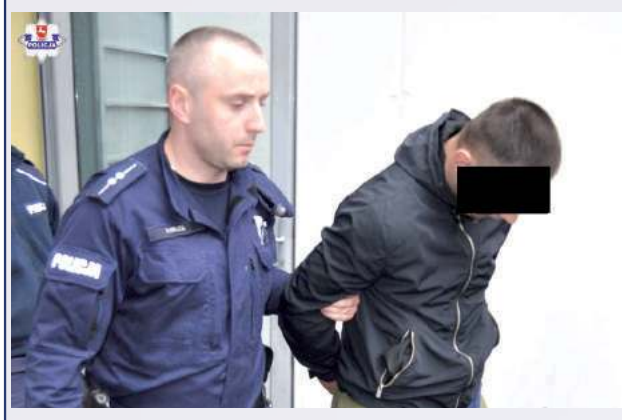

Zgodnie z Kodeksem Karnym za pobicie grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast użycie niebezpiecznego przedmiotu w trakcie pobicia jest zagrożone karą do 8 lat

Pow. radzyński: Radzyńscy policjanci zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 22, 24 i 37 lat, którzy pod jednym z lokali w Radzyniu Podlaskim zaatakowali innego uczestnika zabawy. Bili i kopali go po całym ciele, a najmłodszy z nich ugodził poszkodowanego nożem w plecy. Napastnicy usłyszeli już zarzuty.

Maj

Z miłości założył kominiarkę i wziął siekierę

Powiat łęczyński: Krzyczeli „otwierać policja!" i siekierami próbowali staranować drzwi do domu 70-letniej kobiety. Na głowach mieli kominiarki. Przerażona starsza kobieta z dzieckiem na ręku uciekła na taras.

Agresorzy szukali syna 70-latki, a gdy okazało się, że nie ma go w domu, opuścili posesję.

Niedługo potem łęczyńscy policjanci zatrzymali sprawców zdarzenia z 29 maja, młodych ludzi w wieku od 16 do 22 lat.

Jak się później okazało, kolegów skrzyknął 19-latek, który był zazdrosny o byłą partnerkę. To dlatego postanowił napaść na syna 70-letniej kobiety.

Młody mieszkaniec gminy Ludwin usłyszał zarzuty uszkodzenia drzwi wejściowych. Straty wyceniono na 3 tys. zł. Ponadto nie uszło mu na sucho kierowanie gróźb karalnych wobec byłej partnerki i uszkodzenie jej samochodu.

W Róży Podgórnej zginęło dwoje młodych ludzi

Fot.mo

Pijany 21–latek kierował volvo wioząc 5 osób. Auto wjechało w ogrodzenie posesji, a następnie dachowało. Dwoje pasażerów zginęło na miejscu: 18-latka i 21-latek. Dwaj pozostali 21-latkowie i kierowca z obrażeniami ciała trafili do szpitala. (fot.KPP Łuków)

Pow. łukowski: Do tragicznego wypadku doszło w sobotę 28 maja tuż po północy. Pięcioro młodych ludzi - czterech 21-latków z gm. Stoczek Łukowski oraz 18-latka z gminy Domanice podróżowało Volvo S60. Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną w Róży Podgórnej kierujący volvo 21-letni Jakub F. wjechał w krzyż i ogrodzenie posesji. Pojazd dachował, zatrzymał się na pniu drzewa. W wypadku zginęli pasażerowie: 18-latka i 21-latek. Pozostali pasażerowie i kierowca z powodu obrażeń trafili do szpitali.

Kierowca volvo miał 2,26 promila alkoholu w organizmie. Został aresztowany i usłyszał zarzuty umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu.

Straszna śmierć w płomieniach

Straszna śmierć w płomieniach. Drewniany dom doszczętnie spłonął, a po ugaszeniu pożaru w środku odnalezione zostały częściowo zwęglone zwłoki 67-letniego mężczyzny

Pow. parczewski: Majowej nocy wybuchł pożar w niewielkim drewnianym budynku w Gęsi, rozległej miejscowości w gminie Jabłoń. Drewniany dom doszczętnie spłonął, a po ugaszeniu pożaru w środku odnalezione zostały częściowo zwęglone zwłoki 67-letniego mężczyzny.

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania pożar. Zostało umorzone, bo zdaniem śledczych, do zdarzenia nie przyczyniły się osoby trzecie.

Areszt dla Rosjanina

Mężczyzna miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. W dodatku w kabinie ciężarówki policjanci znaleźli butelki po alkoholu

Pow. radzyński: Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim zastosował areszt tymczasowy wobec 31-letniego obywatela Rosji. Mężczyzna, jadąc drogą krajową samochodem ciężarowym z 20-tonowym ładunkiem, był kompletnie pijany. Miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

W kabinie ciężarówki policjanci dodatkowo znaleźli butelki po alkoholu. Zawodowy kierowca został ujęty dzięki prawidłowej reakcji innego kierowcy.

Czerwiec

Górnika przysypała 400-tonowa masa skalna

Powiat łęczyński: Rok 2022 przyniósł pierwszy od pięciu lat śmiertelny wypadek w kopalni w Bogdance.

8 czerwca czteroosobowa brygada pracowała przy udrażnianiu zbiornika, z którego urobek przesypywany jest na taśmociąg. Wtedy doszło do niekontrolowanego wdarcia się urobku do przestrzeni wyrobiska.

Trzem pracownikom udało się przed wypływającą 400-tonową masą skalną uciec. Przysypała jednak 35-letniego górnika z powiatu włodawskiego. Mężczyzna zginął na miejscu. Tragicznie zmarły w górnictwie pracował od 2012 roku, a w LW Bogdanka od 2014. Był dobrze oceniany przez swoich przełożonych.

4-letnia Nikola zginęła pod kołami ciężarówki

Pow. łukowski: 13 czerwca przed godziną 8 rano ciężarowy MAN potrącił 4-letnią dziewczynkę. Dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 49-latek z powiatu radzyńskiego. Był trzeźwy.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił już akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym). Zbyt późno zaczął hamować i potrącił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu. Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na 11 stycznia 2023 roku.

Wypadek w Stanisławowie wraca na wokandę

Pow. lubartowski: 30 czerwca do Sądu Rejonowego w Lubartowie skierowany został akt oskarżenia przeciw kierowcy opla, który w maju 2021 r. według prokuratora Krzysztofa Maryńczaka „Popełnił nieprawidłowość polegającą na tym, że podjął manewr wyprzedzania quada mimo znaku informującego o skrzyżowaniu z drogą podporządkowaną, co jest zabronione".

W wypadku zginął kierujący quadem 35-letni mieszkaniec gminy Michów. Termin rozprawy wyznaczono na 2 lutego. Sprawą prokuratura zajęła się po raz drugi po odwołaniu rodziny zmarłego. W pierwszym postępowaniu sprawa została umorzona, bo prokuratura uznała, że winę za wypadek ponosi kierujący quadem.

Śmierdzące jelita odesłano do Chin

Fot.Maciej Maciejuk

Celnicy w czerwcu podczas kontroli chińskich kontenerów natrafili na towary niezgłoszone do oprawy celnej. Wśród oficjalnie przewożonej odzieży, kosmetyków i sprzętu elektronicznego, znajdowały się szmuglowane produkty mięsne i spożywcze, nasiona oraz farmaceutyki

Pow. bialski: Podczas kontroli chińskich kontenerów celnicy natrafili na towary niezgłoszone do odprawy celnej. Wśród oficjalnie przewożonej odzieży, kosmetyków i sprzętu elektronicznego, znajdowały się szmuglowane produkty mięsne i spożywcze, nasiona oraz farmaceutyki.

Lubelska Izba Administracji Skarbowej poinformowała, że w dwóch kontenerach funkcjonariusze znaleźli ponad 250 kg produktów mięsnych. Przemycano tam: kiełbasę, jelita, podroby mięsne, parówki, kurze łapki, kabanosy, kurczaki, owoce morza i pasztety. Produktów spożywczych było ponad 850 kg.

Nielegalnie też przewożono: suszone owoce i warzywa, orzechy, makarony, ciastka, chipsy, kakao, jajka, herbata, zupki chińskie oraz różnego rodzaju przyprawy, soki, miód, kawę, kaszę, galaretki owocowe, czekolady, ryż, cukierki, bakalie, musy owocowe i płatki śniadaniowe. Ponadto w kontenerach znajdowało się ok. 9 kg różnych nasion (np. sałaty, ogórków, cebuli, pomidorów, fasoli) oraz 5 kg farmaceutyków.

Fot.Marcin Kusyk

W Kocku 2 czerwca kilka minut przed godziną 4 rano samochód uderzył w drzewo. 31-letni mieszkaniec Kocka kierujący porsche nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Mimo prób reanimacji mężczyzna zmarł. 30-letni pasażer z obrażeniami został przewieziony do szpitala.

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Lipiec

Psy zagryzły człowieka

Pow. lubartowski: W Skarbicieszu w gminie Jeziorzany psy zagryzły człowieka. 23 lipca wędkarz jadący na ryby znalazł przy lesie zwłoki 48-letniego Mariusza K., mieszkańca Składowa. Na drzewie widoczne były strzępy ubrania, mężczyzna miał na ciele ślady ugryzień.

Według ustaleń policji jadący rowerem mężczyzna został zaatakowany przez dwa duże psy, które wybiegły z pobliskiej niezamieszkałej posesji. Prawdopodobnie próbował uciekać na drzewo, ale psy ściągnęły go i pogryzły tak, że zmarł z powodu wykrwawienia. Mieszkańcy Skarbiciesza widzieli dwa duże psy biegające po wsi. Zwierzęta zostały wytropione przez policjantów. Ponieważ były agresywne, funkcjonariusze użyli broni. Jeden z psów został zastrzelony na miejscu, drugi raniony uciekł. Jego truchła nie znaleziono.

Właściciel psów to 62-letni mieszkaniec Kocka. Prokuratura postawiła Jerzemu B. zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci i bezpośredniego narażenia życia i zdrowia. 62-latek przyznał się do zarzuconego mu czynu. Do Sądu Rejonowego w Lubartowie wpłynął akt oskarżenia, termin rozprawy jeszcze nie jest wyznaczony.

Podpalacz w gm. Kazimierz Dolny

Pow. puławski: Najpierw w płomieniach stanął dawny pensjonat na obrzeżach Kazimierza Dolnego, kilka dni później spłonęła stodoła w Bochotnicy. Strażacy od początku podejrzewali podpalenia.

W sierpniu policja zatrzymała 24- letniego mieszkańca gm. Kazimierz Dolny podejrzewanego o serię podpaleń. To strażak ochotnik. Usłyszał w sumie pięć zarzutów dotyczących podpaleń i spowodowania strat wielkich rozmiarów. Przyznał się do winy. Tłumaczył, że podpalał, bo fascynował się działaniami strażaków. Wciąż trwa prokuratorskie śledztwo.

Koniec śledztwa w sprawie „willi Kwaśniewskich"

Pow. puławski: Prokuratura Regionalna w Katowicach badała okoliczności rzekomego nabycia przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i jego małżonkę nieruchomości w Kazimierzu Dolnym. Prokuratura Rejonowa w Katowicach umorzyła śledztwo. Nie znaleziono bowiem dowodów na to, by była para prezydencka zakupiła, i to w sposób nielegalny, nieruchomość w Kazimierzu Dolnym.

Mieszkała ze szkieletem matki

Pow. bialski: Do makabrycznego odkrycia doszło w 2021 roku w Małaszewiczach. 20 lipca dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie ok. godz. 1 w nocy. Mieszkająca za granicą kobieta zaniepokoiła się, bo nie miała kontaktu ze swoją matką. Dlatego zadzwoniła na policję. Na miejsce skierowane zostały służby ratunkowe.

Wewnątrz znaleziono nieprzytomną 58-letnią Dorotę S., którą przetransportowano do szpitala. W jednym z pomieszczeń policjanci znaleźli ludzki szkielet. Z ustaleń mundurowych wynikało, że z 58-latką zamieszkiwała jej matka.

Dorota S. usłyszała zarzuty. Groziło jej nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności. W kwietniu ciało Doroty S. znaleziono w tym samym mieszkaniu. Policja otrzymała zgłoszenie po godz. 19 od zaniepokojonych mieszkańców, którzy od kilku dni nie widzieli sąsiadki. Po wyważeniu drzwi przez strażaków znaleziono w pokoju ciało kobiety. Wykluczono udział osób trzecich.

Pijany ksiądz potrącił motocyklistę

Pow. bialski: Sprawa wyszła na światło dzienne dopiero za sprawą oburzonych parafian, którzy poinformowali o niej media. Wypadek miał miejsce 29 lipca o godz. 13.50 w centrum Międzyrzeca Podlaskiego, na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej z Warszawską. 36-letni kierowca opla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z motocyklem marki BMW. 67-letni kierowca jednośladu trafił do szpitala.

Badanie trzeźwości wykazało, że kierowca osobówki był w chwili wypadku nietrzeźwy - miał ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że to Mateusz G., ksiądz, który od 1 lipca pełnił funkcję wikariusza parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim.

Prowadzone były postępowania - w kierunku nieumyślnego spowodowania wypadku. Odrębne postępowanie dotyczy kierowania w stanie nietrzeźwości.

Ksiądz G. poddał się dobrowolnie terapii.

Paliło się w bialskim szpitalu

Fot.Maciej Maciejuk

Pożar w szpitalu w Białej Podlaskiej - 25 lipca 2022 r.

Pow. bialski: 25 lipca około godz. 15.30 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze i zadymieniu na oddziale zakaźnym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej.

Okazało się, że pali się w piwnicy w pobliżu pomieszczenia technicznego, a w pozostałych dwóch budynkach - oddziału zakaźnego oraz ftyzjopumonologicznego - połączonych wspólnie kanałem technicznym występuje zadymienie. Przed przybyciem pierwszych zastępów straży został wyłączony prąd, personel szpitala ewakuował 26 osób z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Na prośbę dyrektora szpitala strażacy pomogli w ewakuacji czterech leżących pacjentów z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

W działaniach uczestniczyło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Straty okazały się duże, szczególnie w zakresie energetyki i różnych mediów. Chodzi o gaz, pocztę pneumatyczną, całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach.

Sierpień

Siostrzenica ofiar wybuchu z zarzutem podwójnego zabójstwa

Pow. puławski: Anna B. usłyszała zarzuty zabójstwa w zamiarze ewentualnym, spowodowania zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów. Była jedną z trzech osób, które w czasie zdarzenia przebywały w domu przy ul. Krótkiej w Puławach, gdzie w grudniu 2020 r. doszło do wybuchu gazu.

Śledczy ustalili, że wszystko nie było przypadkiem, a skutkiem celowego działania mającego spowodować wybuch. Kobieta trafiła do aresztu.

Poważny wypadek samochodowy. Ucierpiało kilka osób

Fot.Maciej Maciejuk

W Sławatyczach-Kolonii doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ucierpiało kilka osób, w tym dziecko

Pow. bialski: 23 sierpnia, w miejscowości Sławatycze Kolonia na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 63 (Radzyń Podlaski – Sławatycze) z drogą podporządkowaną, doszło do wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych - audi 80 i volkswagena passata.

W wyniku zderzenia audi znalazło się na poboczu drogi, a volkswagen w przydrożnym rowie. Na miejscu pierwsi interweniowali strażacy.

W audi znajdowały się dwie osoby: mężczyzna z dzieckiem. Cztery osoby (2 osoby dorosłe i dwójka dzieci) podróżujące volkswagenem (obywatele Mołdawii) znajdowały się poza pojazdem i zostały ewakuowane przez osoby postronne

Dziecko, które wyciągnięto z wraku samochodu, wymagało działań przywracających czynności życiowe. Przeprowadzili je ratownicy wraz z lekarzem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Następnie przetransportowali poszkodowaną dziewczynkę na desce ortopedycznej do śmigłowca.

Kierujący volkswagenem 35-letni obywatel Mołdawii podróżujący z żoną i dwójką małych dzieci, wjeżdżając na skrzyżowanie, zignorował znak STOP i doprowadził do zderzenia z prawidłowo poruszającym się audi. Tym pojazdem podróżował natomiast 46-letni mieszkaniec gminy Sławatycze wraz z 10-letnią córką.

Mieszkaniec gminy Karczmiska stracił 122 tys. zł

Pow. opolski: 34-latek z gminy Karczmiska był przekonany, że dzięki inwestycji w kryptowaluty, szybko zarobi duże pieniądze i pomnoży swoje oszczędności. Przelał pieniądze na konto pośrednika, a następnie z pomocą rzekomego doradcy założył konto inwestycyjne, gdzie wpłacał swoje oszczędności.

Niestety, zamiast zarobić, stracił 122 000 złotych.

Poszedł na ryby, trafił do więzienia

Za kłusownictwo grozi do 2 lat więzienia

Pow. opolski: 41-letni mieszkaniec gminy Wilków tuż przed północą wybrał się z siecią, by łowić ryby w Wiśle. Wpadł na gorącym uczynku, gdyż jego poczynania zauważyli funkcjonariusze straży rybackiej i powiadomili policję.

Jak się okazało, mężczyzna był poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności. Za kłusownictwo grozi do 2 lat więzienia.

Wrzesień

Odszkodowanie dla niepełnosprawnej Natalki

Pow. puławski: Ponad pięć lat po dramatycznych wydarzeniach sąd wydał wyrok w sprawie odszkodowania dla Natalii Bławat z Puław. Dziewczynka w wyniku wypadku spowodowanego przez pijanego kierowcę straciła nogę.

Ubezpieczyciel ma wypłacić poszkodowanej ponad milion złotych oraz sfinansować comiesięczną rentę dla dziecka. Firma ubezpieczeniowa złożyła apelację.

No to się przywitał

Sprawca kolizji na widok policjantów pieszo rzucił się do ucieczki w kierunku pobliskiego lasu. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do opolskiej jednostki. Okazał się nim 36-letni mieszkaniec gm. Chodel

Pow. opolski: Policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali 36-latka, który spowodował kolizję. Kompletnie pijany wjechał w znak „Powiat Opolski wita", a później na widok policjantów pieszo próbował uciec do lasu. Badanie wykazało u niego ponad 2,5 promila. W dodatku miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

Kryminalne podsumowanie 2022 roku

Śmiertelne potrącenie pieszego przez ciężarówkę

Pow. radzyński: Wieczorem w miejscowości Paszki Małe na DK-19 kierujący samochodem ciężarowym marki Man potrącił mężczyznę idącego środkiem jezdni.

Niestety 47-letni pieszy w wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu. Pieszy nie posiadał żadnych elementów odblaskowych.

Październik

Śmierć studenta z Łęcznej - proces ruszy od nowa

Lublin-pow. łęczyński: Chodzi o wydarzenia z nocy 20 na 21 grudnia 2018 roku. Na lubelskim deptaku doszło wówczas do bójki między dwiema grupkami młodych ludzi. Wtedy to 22-letni Dominik M. z Lublina uderzył pięścią w twarz studenta z Łęcznej. Karol padł na kostkę brukową na środku deptaka w Lublinie i tam zmarł. Miał jedynie 21 lat.

W czerwcu ub.r. wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Dominik M. został uznany za winnego udziału w bójce oraz nieumyślnego spowodowania śmierci i skazany na półtora roku pozbawienia wolności. Miał też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia dla matki i ojca zmarłego Karola.

Apelacja złożona przez oskarżyciela posiłkowego - ojca zmarłego trafiła do Sądu Okręgowego w Lublinie, który wydał wyrok we wtorek, 11 października. Sąd uznał, że proces musi zostać przeprowadzony jeszcze raz, bo zdarzenie powinno być kwalifikowane jako bójka, której następstwem była śmierć człowieka, a sprawy takiego kalibru powinien rozstrzygać Sąd Okręgowy.

Makabryczny widok koło Parczewa

Makabryczny widok koło Parczewa. Na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. 43 żywe krowy były wychudzone

Pow. parczewski: W połowie października na policję wpłynęło zgłoszenie, że na jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, którego stan wskazuje na duże zaniedbanie ze strony ich właściciela. – Na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. 43 żywe krowy były wychudzone – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

39-letni właściciel został zatrzymany i usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. Śledczy złożyli wniosek o aresztowanie mężczyzny, ale nie został on uwzględniony przez sąd. Postępowanie jest w toku.

Jechał zięć, zginęła teściowa

Fot.KPP Łęczna

18 października doszło do śmiertelnego wypadku w Stawku (pow. łęczyński). Zginęła 77-letnia pasażerka, za kierownicą siedział jej zięć

Powiat łęczyński: 18 października w Stawku (gmina Spiczyn) miał miejsce wypadek śmiertelny. 67-letni kierowca citroena stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo. W wyniku tego zdarzenia 77-letnia pasażerka, teściowa kierowcy, zginęła na miejscu. Z kolei jego żona została przetransportowana do szpitala śmigłowcem.

Jak poinformował nas płk Robert Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego w Lublinie, niebawem do sądu trafi akt oskarżenia w tej sprawie. 67-latek będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku śmiertelnego, za co grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Seniorka oddała 45 tys. zł oszustowi

Pow. bialski: 27 października do bialskiej komendy zgłosiła się 72-latka, która padła ofiarą oszustów. Na jej telefon stacjonarny zadzwonił sprawca, który podał się za prokuratora. Twierdził, że jej mieszkanie jest obserwowane i zagrożone, dlatego kobiecie potrzebna jest ochrona, na co miały być wykorzystane pieniądze przekazane przez 72-latkę. W trakcie rozmowy sprawca uzyskał od pokrzywdzonej numer telefonu komórkowego, przez który kontynuował rozmowę. Polecił kobiecie wypłacenie z banku posiadanej gotówki, którą następnie miała przelać trzema przekazami pocztowymi na osoby mieszkające w Anglii. Pokrzywdzona uwierzyła, że rozmawia z prokuratorem i postąpiła zgodnie ze wskazówkami nieznajomego, wypłacając gotówkę, którą następnie nadała na poczcie

Dzięki pracownicy poczty jeden przelew zablokowano. Kobieta zorientowała się, że 72-latka mogła paść ofiarą oszustów, o czym ją poinformowała. 15 tysięcy złotych wróciło do pokrzywdzonej.

Listopad

Dłużnik śmiertelnie ranił nożem panią komornik

Fot.mo

Kara dożywotniego pozbawienia wolności grozi zatrzymanemu przez łukowskich policjantów 42-latkowi. Mężczyzna w kancelarii komorniczej zaatakował i ranił nożem dwie osoby. Ranna komornik zmarła

Pow. łukowski: 18 listopada w Łukowie w kancelarii komorniczej przy ul. Koziej 42-letni Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska zaatakował nożem panią komornik i jej 32-letniego pracownika. Oboje zostali ranni. Atak furiata skupił się na 44-letniej komorniczce. Interweniujący policjanci postrzelili go w brzuch. Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak z uwagi na ciężkie obrażenia ciała, zmarła.

21 listopada Karol M. został aresztowany na trzy miesiące. Otrzymał pięć zarzutów: zabójstwo pani komornik przez zadanie 40 ciosów nożem, usiłowanie zabójstwa pracownika kancelarii, usiłowanie zabójstwa policjanta oraz czynna napaść na funkcjonariusza, naruszenie nietykalności i oplucie przypadkowej kobiety (kuriera) oraz kierowanie gróźb zabójstwa wobec niej.

Pijana kobieta spowodowała wypadek i urodziła pijane dziecko

W połowie listopada łukowscy mundurowi dostali zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie

Pow. łukowski: 12 listopada policja otrzymała zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie. Policjanci zastali przy pojeździe 31-letnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, ale nie chciała wskazać, kto kierował autem. Miała w organizmie ponad promil alkoholu. Ze względu na zaawansowaną ciążę kobietę przewieziono do szpitala. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu.

Prokuratura Rejonowa w Łukowie prowadzi śledztwo w tej sprawie. 31-latka usłyszała zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości. Śledczy będą badać kwestię ewentualnego narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Stan dziecka był poważny, ale dziecko przeżyło. O sprawie został powiadomiony sąd rodzinny.

Grudzień

Zginęły dwie młode kobiety. Akt oskarżenia w sądzie

Pow. puławski: Do Sądu Rejonowego w Puławach trafił akt oskarżenia przeciwko kierowcy volkswagena, który w grudniu ubiegłego roku śmiertelnie potrącił dwie młode kobiety w Młynkach w gm. Końskowola.

23-latki źle się poczuły i kierowcę toyoty, którą podróżowały, poprosiły o pilne zatrzymanie auta. Wysiadły z niego i wbiegły pod koła volkswagena. Mężczyzna będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym.

Oszustwo na domek w Zakopanem

Pow. opolski: Do opolskiej policji zgłosiła się mieszkanka Opola Lubelskiego, która zgłosiła tzw. oszustwo na domek w Zakopanem. Kobieta chciała wraz ze znajomymi spędzić w górach sylwestra i na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych znalazła atrakcyjną ofertę wynajmu domku w zimowej stolicy Polski.

Po skontaktowaniu się z ogłoszeniodawcą dowiedziała się, że w celu zapewnienia rezerwacji wymagany jest zadatek w wysokości 1000 złotych, który należy wpłacić na podane konto bankowe. Kobieta postąpiła zgodnie z otrzymanymi instrukcjami i oczekiwała na szczegółowe informacje związane z rezerwacją. Niestety, po przesłaniu pieniędzy kontakt z osobą, która miała wynająć mu domek, urwał się. Mieszkanka Opola Lubelskiego zorientowała się, że została oszukana.

Oskubała sąsiada

37-latka usłyszała już zarzuty i przyznała się do winy. O jej dalszym losie zadecyduje sąd. Przestępstwo kradzieży zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności

Pow. radzyński: Zarzut kradzieży usłyszała 37-latka z gminy Wohyń. Kobieta ukradła 9 000 złotych, należące do jej sąsiada. Radzyńscy policjanci odzyskali część skradzionej gotówki. Teraz za swoje postępowanie „amatorka cudzego mienia" odpowie przed sądem.

Ukradł puszkę z kościoła razem ze stolikiem

Obaj mężczyźni usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Zgodnie z obowiązującym prawem za to przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności

Pow. radzyński: Radzyńscy kryminalni zatrzymali 46-latka, który ukradł skarbonę z datkami z jednego z radzyńskich kościołów. Ponieważ puszka przytwierdzona była do stolika, sprawca wyniósł ją...razem z meblem. Następnie wspólnie z 54-latkiem rozcięli puszkę.

Łączna suma strat została oszacowana na blisko 1400 złotych. Teraz obaj mężczyźni odpowiedzą za kradzież z włamaniem.

Kamil Kulig, Maciej Maciejuk, Grzegorz Rekiel, Magdalena Oknińska, Marcin Kusyk, Marta Pietroń,

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

Konrad z „Rolnik szuka żony” szczerze o relacji z Zuzią

Konrad z Turobina w powiecie biłgorajskim już po raz kolejny pojawił się na planie programu „Rolnik szuka żony”. Po tym, jak niedawno cała Polska dowiedziała się o piątej parze Rolnika, w świątecznym odcinku Konrad uchylił rąbka tajemnicy na temat swojego związku.

Fot. screenshot Rolnik Szuka Żony

Konrad ze swoją dziewczyną Zuzią wystąpili w świątecznym wydaniu „Rolnika”

22-letni Konrad z gminy Turobin to uczestnik programu „Rolnik szuka żony”. Przez cały czas trwania programu śledziliśmy jego zmagania w walce o serce rolniczki Klaudii. Niestety dziewczyna wybrała innego, a Konrad wrócił do domu. I gdy większość panien w okolicy cieszyła się, że Konrad, który zdobył serca internautek, wraca do domu sam, po emisji finałowego odcinka o Konradzie znów zrobiło się głośno w całej Polsce. Gdy producenci programu chwalili się w Internecie, że w dziewiątej edycji udało się wyswatać cztery pary, Turobinianin poinformował, że par jest ... pięć. Okazało się, że związał się on z Zuzią, kandydatką odrzuconą przez rolnika Mateusza.

Poczuła motylki

W świątecznym odcinku wyemitowanym 25 grudnia 22-latek znów pojawił się na antenie. Tym razem w świątecznym wydaniu „Rolnika” opowiadali razem z Zuzią, jak to się stało, że nawet twórcy nie wiedzieli, że w programie udało się stworzyć pięć par, a nie, tak jak myśleli, cztery.

W świątecznym odcinku programu prowadząca Marta Manowska odwiedza wszystkie pary 9. edycji programu. Z Konradem i z Zuzią twórcy programu łączą się za pomocą komunikatora internetowego. Prowadząca wyjaśnia, że bohaterowie spotkali się podczas nagrań do odcinka finałowego i szybko pojawiło się między nimi uczucie.

– Przyjechałam do hotelu i Konrad był tam na parkingu. Tylko wtedy nie wiedziałam jeszcze, jak ma na imię. Poznałam go po ruchach i po posturze: „o, to ten chłopak od rolniczki”. Ale tam się jeszcze nie poznaliśmy. Dopiero poznaliśmy się przy stoliku, jak siedzieliśmy z innymi. Poczułam takie motylki nawet, ale nie nastawiałam się, że coś z tej znajomości będzie – **wyjaśnia na początku Zuzia.**

Zaiskrzyło

Dalej historię znajomości relacjonuje już Konrad:

– Spotkaliśmy się wieczorem na kolacji i już jakoś wtedy zwróciłem na nią uwagę. Bardziej chyba pod tym względem, że fajnie wypowiadała się na jakieś tematy. No i jakiś temat wspólny złapaliśmy. No i tak jakoś wyszło, że po wyjeździe z finałowego odcinka utrzymywaliśmy kontakt. Spotkaliśmy się po dwóch tygodniach, no i coś między nami zaiskrzyło – **dodaje Konrad.**

To, co dla rolniczki Klaudii (26) było barierą nie do przeskoczenia – czyli wiek Konrada (22), dla Zuzi (22) jest wręcz atutem:

– Konrad ogólnie jest taki, że myśli przyszłościowo. Pomimo tego, że on ma tyle lat, co ja, to przy nim zapominałam, że on jest w moim wieku. Wydawało mi się, że jest starszy, bo po prostu jest już tak dojrzałym chłopakiem – **zachwyca się Zuzia.**

Para na wizji mówi też o wspólnych planach na życie i na święta:

- Myślę, że wspólnych planów jeszcze nie mamy, chociaż już raz zaproponowałem Zuzi, że ja bym chciał, żeby to ona do mnie się przeprowadziła. A ona powiedziała, że myśli o tym. Ja już Zuzi rodziców poznałem, teraz kolej, żeby ona poznała moich i moje rodzeństwo. Będę chciał Zuzię w któryś dzień świąt przywieźć, żebyśmy spędzili go razem – **mówi Konrad.**

> **Stwierdziłem, że najrozsądniej będzie się przyznać i powiedzieć, że jesteśmy piątą parą**

Konrad wyjaśnia również, co wpłynęło na ich decyzję, aby poinformować wszystkich o swoim związku:

- Zauważyliśmy z Zuzią, że jeżeli się spotykaliśmy na mieście, to dużo osób zwracało na nas uwagę. Stwierdziłem więc, że najrozsądniej będzie się przyznać i powiedzieć, że jesteśmy tą piątą parą – **wyjaśnia Konrad.**

Natalia Račaitis

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie LVIII

Forszmak - czyli sprzątamy lodówkę po świętach...

Abo myśmy lubelacy strasznie chytre są. Nic się nie zmarnuje. A już zwłaszcza mięso. Takie sprzątanie lodówki z resztek to jest wielka sztuka. Albo bigos (tak zwany „na winie” - wrzucamy, co się nawinie!), albo nasz lubelski wynalazek: forszmak. Po Sylwestrze zalecam ten drugi, bo ma tę zaletę, że jest lekko kwaśny...

Przedziwna to potrawa! Same sprzeczności! Zacznijmy od nazwy: ewidentnie niemiecka, vorschmack znaczy przystawka, ale przecież to nasze rdzennie lubelskie jest to albo gęsta zupa, albo zgoła jednogarnkowe danie główne. Niby gulasz, ale z ogórkami kiszonymi - kto to widział! Niby z resztek - a dobrze zrobiony to rarytas. A przepis? W każdym domu inny.

To się nafilozofowaliśmy, teraz do roboty. Zaczynamy od **podsmażenia pokrojonego w plasterki mięsiwa**. Dobrze mieć kilka rodzajów, **mogą być resztki** z pieczeni, może być jakaś wędzonka, jak zostanie mięso z kurczaka albo nawet nieco mięsa mielonego - wszystko się zmieści! Zaczynamy najlepiej od boczku, żeby oddał nam nieco tłuszczu, na którym będziemy traktować resztę. Uwaga: **mięso smażymy w małych porcjach**, tak, żeby temperatura na patelni nie spadła. Nie chcemy brei, zależy nam, żeby każdy kawałek zachował swój charakter. Zdejmujemy mięso, ale zostawiamy na patelni trochę tłuszczu, jeszcze się przyda!

Szykujemy **bulion warzywny z przyprawami:** marchewka, pietruszka, seler, liść laurowy, ziele angielskie, pieprz. Uwaga: **ostrożnie z soleniem**, wędliny swoje dały!

W garnku na dnie rozgrzewamy **nieco smalcu** (niby sprzątamy po Świętach a wątroba i tak nie odpocznie...) i **wrzucamy posiekaną cebulę** i - nie jest to konieczne - ząbek czosnku. Kiedy się lekko zazłoci, wsypujemy **łyżeczkę albo i dwie suszonej słodkiej papryki** i szczyptę pikantnej. Rozprowadzamy w cebuli i tłuszczu. Na to wrzucamy pokrojone w plasterki **pieczarki, chwilę smażymy i dodajemy mięso**. Kroimy **kilka dobrej jakości ogórków kiszonych**. Ja zwykle kroję w paseczki, ale oczywiście to nie ma specjalnego znaczenia. W tym momencie dodajemy też **łyżkę przecieru pomidorowego**. **Zalewamy wszystko bulionem**. Gotujemy przez chwilę.

Pamiętacie ten tłuszcz, co został na patelni? Rozgrzewamy go jeszcze raz i wrzucamy na niego łyżeczkę mąki. Rozprowadzamy mąkę i dolewamy chochelkę naszego wywaru. Mieszamy starannie i dodajemy do garnka. Taka **zasmażka** doskonale zagęści zupę.

I jeszcze tylko **ostateczny szlif**: trochę soli, trochę ziołowego pieprzu, majeranek... Jeśli uznamy, że jest za mało kwaśne, śmiało możemy wlać nieco wody z ogórków kiszonych. Klasycznie podawany jest w wydrążonym chlebku, ale zawsze wydawało mi się to zbytkiem. Natomiast bez **białej pszenicznej bułeczki** obyć się to nie może.

Zbigniew Smółko

2 litry bulionu warzywnego

pół kilograma mięsa: kiełbasy, boczku, resztek pieczeni, mielonej wołowiny - co tam ci w lodówce po imprezie zostało

duża cebula

10 pieczarek

4 ogórki kiszone

łyżeczka mąki

przecier pomidorowy

sól, papryka suszona słodka i pikantna, pieprz ziołowy, majeranek

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. I)

Zastała Opole prowincją, zostawiła rezydencją

Za jej czasów przez kilka lat w Opolu rezydowała, nieuznawana przez rodzinę męża, królewiczowa polska i księżna kurlandzka. Na chwil parę zatrzymał się tu wojażujący po Europie Paweł Romanow, późniejszy car Paweł I. Pod okiem Zofii z Krasińskich Lubomirskiej Opole było jednym z wiodących ośrodków kulturalnych, politycznych i towarzyskich regionu.

Drugi dom możny po Puławach za moich czasów był bez wątpienia w Opolu. Mieszkał w nim książę Antoni Lubomirski, wprzód wojewoda lubelski, a potem kasztelan krakowski, pan z oświecenia i stałej przychylności do dworu saskiego znany. Ożenił się on z wdową po Tarle, wojewodzie sandomierskim, z domu Krasińską, dożywotniczką Opola, ciotką rodzoną Franciszki Krasińskiej, królewicza Karola żony. (...) Gdy królewiczowa uznaną została przez dwór saski i do familii przybraną, a książę Antoni, kasztelan krakowski, życie sobie zbytnim używaniem trunku ukrócił, wdowa po nim, poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośne, ale nie mniej wystawne i bardzo rządne życie prowadziła - pisze w pamiętniku kronikarz Lubelszczyzny przełomu XVIII i XIX wieku Kajetan Koźmian.

Czwarta żona wojewody

Zofia Opole otrzymała po swoim pierwszym mężu, wojewodzie sandomierskim Janie Tarle. Był to jeden z najpoważniejszych graczy na politycznej scenie czasów saskich, brano go nawet pod uwagę jako jednego z ewentualnych kandydatów do korony. *Przez zwolenników oceniany był jako „charyzmatyczny patriota", a i przez wrogów nie bez pewnego szacunku — „człekiem kłótliwym, ale wyrachowanym i trzeźwym"* - pisze o Tarle p. Wiesław Bondyra. Małżeństwo zawarli w 1746 roku. Panna miała lat 28, co wiązało się wówczas z całkiem poważną obawą permanentnego już staropanieństwa. Ponoć kiedyś podkochiwała się w Stanisławie Poniatowskim, czemu sama gorliwie zaprzeczała, a co w naszych oczach byłoby jedyną skazą na dobrej opinii o jej rozsądku. Ślub z 62-letnim magnatem nie wyglądał na specjalnie zły pomysł. Tarło był już weteranem trzech małżeństw. Pierwsze było ze wszech miar nieudanym epizodem i wszyscy, z podpisującym dekrety biskupem, byli zadowoleni, kiedy udało się je unieważnić. Drugie, lepiej dobrane, z majętną wdową po Łaszczu, Elżbietą Modrzewską przerwała jej przedwczesna śmierć, po której Jan trzymał wielki spadek. Trzecią żoną była doskonale skoligacona Branicka, co nadało dynamiki karierze politycznej męża.... Być może jakimś kluczem dla zrozumienia sytuacji jest fakt, że Tarło miał już wszystko: pieniądze, nazwisko, renomę, ale nie miał potomka.

Korzystna intercyza i jeszcze lepszy testament

Przy zawarciu ślubu z Krasińską oczywiście spisano staranną intercyzę. Posag naznaczono na 100000 zł, najciekawsze oczywiście były jednak postanowienia dotyczące dziedziczenia - przecież różnica wieku między państwem mniej-więcej młodymi wynosiła 32 lata... W tym kontekście pojawia się temat Opola: Jan Tarło zgodził się objąć dożywociem dla żony cały klucz opolski wraz z przyległościami, włączając w to miasto Opole, miasto Kluczkowice z folwarkiem ożarowskim oraz wieś Kluczkowice. Wprowadzili się do świeżo przebudowanej w oparciu o projekt Franciszka Mayera rezydencji.

Kiedy Jan umierał w styczniu 1750 roku, ostatniego dnia życia podyktował obszerny testament. Wielkimi beneficjentami okazały się rozmaite kościoły i klasztory, które miały ze wszystkich sił modlić się o zbawienie duszy dobrodzieja: wszystkie niemal domy franciszkańskie w Polsce dostały po 500 albo i 1000 złotych, zaś *do Częstochowy order bogaty, sześć dział większych spiżowych z herbami memi i inskrypcjami pro fide, rege et lege. Sześć także dział żelaznych większych i pieniędzy czerwonych złotych dwieście do Sokala do Ojców Bernardynów.* Pamiętał też o masie ubogich krewnych. Opole jednak trafiło w ręce małżonki. O pogrzebie zaś i dalszych losach włości zadysponował następująco: *...Do której to pompy, aby z okazyi nie było, naznaczam miejsce na spoczynek wieczny ciała mego w Opolu w kościele Ojców Pi[j]arów, którym klasztor na chwałę Bożą wymurowałem et dotem dla nich fundationis i na szpital auxi, ac ius patronatu eisdem cessi, dokąd i wszystkie relikwie, obrazy Świętych Pańskich i bibliotekę moją leguję, spodziewając się, że tam i żona moja ukochana miejsce sobie wiecznego, po najdłuższym daj Boże życiu, odpoczynku obierze.*

Wszystko stało się zgodnie z dyspozycją zmarłego, zaś Opole zyskało doskonałą gospodynię.

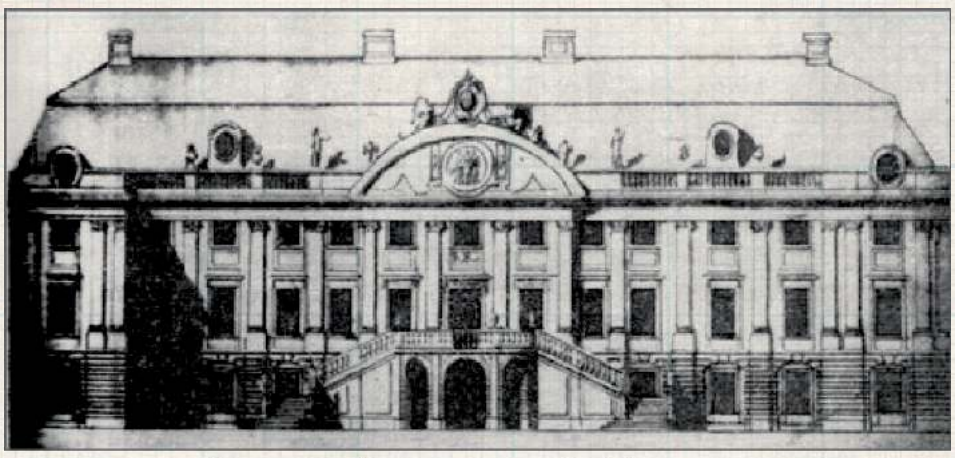

Prawdopodobny wygląd rezydencji w Opolu w drugiej połowie XVIII wieku. W zamiarze dziedzica Aleksandra Lubomirskiego pałac miał iść w paradę z puławskim Czartoryskich

Mimo czterech małżeństw Jan Tarło nie doczekał się dziedzica. W testamencie Opole wraz z przyległościami przekazał ostatniej żonie, Zofii z Krasińskich

Z Tarłowej Lubomirska

Majętna (bo do Opola doszedł jeszcze odziedziczony po bracie Dobromil), niebrzydka, niegłupia, bezdzietna trzydziestodwulatka z ambicjami przekraczającymi wyraźnie zarządzanie podlubelską włością z pewnością nie mogła zbyt długo cieszyć się wdowieństwem. Wybór padł na jej rówieśnika, Antoniego Lubomirskiego. Książę był akurat po krótkim małżeństwie szczęśliwie świeżo rozwiedziony. Jego pierwsza małżonka, Apolonia Ustrzycka, uwinęła się nawet szybciej niż on i już w 1751 roku wyszła za królewskiego brata, naczelnego hulakę i pijaka Warszawy, Kazimierza Poniatowskiego.

Antoni był zaangażowanym graczem politycznym, w chwili ślubu pełniącym urząd wojewody lubelskiego, aktywnym zwolennikiem dynastii saskiej. O ile za młodu był zwolennikiem dobrych relacji politycznych z Austrią, o tyle po ślubie z Zofią - tak twierdzą historycy, co mówi nam sporo o charakterze obojga małżonków... - przeszedł na pozycje profrancuskie. Mariaż ten był niesłychanie rozsądny: połączenie dwóch sporych fortun (a Lubomirski pomnażał swoją, zwłaszcza w dzisiejszej Polsce południowo - wschodniej z ogromną zręcznością) dało jedną potężną i oznaczało awans do absolutnej magnackiej elity.

Na początku małżeństwo doczekało się dziecka, które jednak zmarło w niemowlęctwie.

Zawarcie małżeństwa wiązało się ze spisaniem szczegółowych postanowień majątkowych - obracano w nich włościami o powierzchni odpowiadającej czasem dzisiejszym powiatom

Małżeństwo z ponad dwukrotnie starszym Janem Tarło zakończyło się odziedziczeniem przez Zofię Opola z przyległościami

Opole za czasów księżnej Zofii uznawano za ośrodek równy znaczeniem Puławom

Szkoła nie przeszkodziła w nauce

Władysław Konopczyński pisze w poświęconym Zofii z Krasińskich primo voto Tarłowej secundo voto Lubomirskiej artykule w Polskim Słowniku Biograficznym, że nie posiadała żadnego formalnego wykształcenia, ale wykazywała się zdrowym rozsądkiem. Nie kwestionując drugiego, warto jednak podkreślić, że została po niej wcale znaczna spuścizna piśmiennicza, w tym dwa traktaty polityczne. Nie ulega więc wątpliwości, że była zdolnym samoukiem. Czego można było oczekiwać? Ustalmy pewne proporcje. Tytułem przykładu: opinię najlepiej wykształconego magnata w kraju miała książę Adam Kazimierz Czartoryski, acz lektura jego korespondencji przekonuje, że w każdym z kilku znanych mu pobieżnie języków - z polskim włącznie - pisał nieortograficznie. Sam naturalnie uważał się za najwyższego arbitra w sprawach sztuki i literatury, nie było nikogo na tyle dzielnego, który by to mniemanie pomógł mu zweryfikować. Z czasem do podobnej roli zaczęła aspirować również księża Izabela, która, kiedy już żadną miarą sama nie mogła świecić młodym panienkom złym przykładem, gładko weszła w rolę Matki Spartanki (określenie te powstało po tym, jak Franciszek Dionizy Kniaźnin napisał „pod nią" okrutnie wzniosłą i kapiącą wysokimi uczuciami sztukę...).

Na dworze księżnej Zofii

Zofia, jak się wydaje, w niczym książęcej parze z Puław nie ustępowała. Znowuż Koźmian:

W jednych tylko Puławach, w Opolu i Kurowie (rezydowali tam, póki nie przegrał majątku w karty, Ignacy Potocki oraz wielce uczony ksiądz Grzegorz Piramowicz - przyp. ZS) *zajmowano się polityką i literaturą. W Przybysławicach i Lewartowie (w rękach odpowiednio Granowskich i Sanguszków) trudniono się sejmikami i wychylano kielichy. Pomnę, iż w Opolu u księżnej kasztelanowej krakowskiej (...) wojewoda lubelski zapytał się „Mcia Księżno, co to są te Dardanele?". Roześmiała się księżna, a Kułagowski* (rezydujący w Opolu, świetnie wykształcony ksiądz - przyp. ZS) *musiał mu tłumaczyć. Taka to jeszcze w starych Polakach została ignorancja pierwszych wiadomości naukowych.*

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

Kazimierz Mostowiec ps. Tułacz (1924 - 2006) - żołnierz i społecznik z Jabłonia

Jako dwudziestojednolatek usłyszał od komunistów wyrok ośmiu lat więzienia

Na cmentarzu w Jabłoniu (powiat parczewski) obok mogiły poległych w czasie II wojny światowej żołnierzy znajduje się czarny nagrobek Romualdy i Kazimierza Mostowców. Ona - w białym fartuchu, wieloletnia, zasłużona i szanowana przez całą społeczność lekarka. On - weteran Armii Krajowej, żołnierz powojennego podziemia, skazywany w procesach politycznych

Pani Romualda przyszła do Jabłonia za mężem, który spędził tutaj dzieciństwo i młodość. Kazimierz Mostowiec s. Jana i Anastazji z d. Wawryszuk urodził się 18 maja 1924 roku w Jabłoniu, Potem musiał szybko dorosnąć: wybuchła wojna.

15 listopada 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej pod pseudonimem „Tułacz". Należał do 35 Pułku Piechoty AK rejon II Obwód Radzyń Podlaski, dowódcą pułku był Konstanty Witkowski pseudonim „Ksawery – Miler", dowódcą rejonu II Piotr Waszczuk pseudonim „Socha" później „Rola", jego zastępcą był Czesław Szwaj ps. „Bohun".

Mostowiec ze swoim oddziałem walczył w okolicy Parczewa, Juliopola, Żakowoli, Kąkolewnicy, Międzyrzeca Podlaskiego. W czasie akcji „Burza" brał czynny udział w koncentracji 35 p.p. AK.

25 maja 1945 roku aresztowany. Akta śledcze znajdują się w lubelskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. Dramat dwudziestojednolatka streszczony w nich jest w kilkudziesięciu słowach i cyfrach: *Akta w sprawie śledczej przeciwko Kazimierzowie Mostowcowi, podejrzanemu o dezercję z Wojska Polskiego i przynależność do Armii Krajowej, oddziału pod dow. Piotra Waszczuka ps. „Rola" na placówce w Jabłoni. Aresztowany dn. 28.05.1945 przez WUBP w Lublinie. Dn. 28.06.1945 przekazany wraz z aktem oskarżenia do Wojskowej Prokuratury Okręgu Lubelskiego, przez którą został oskarżony dodatkowo o posługiwanie się fałszywym dowodem osobistym i nielegalne posiadanie broni. Dn. 3.08.1945 za powyższe skazany przez Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata. Osadzony w Więzieniu na Zamku w Lublinie, a następnie we Wronkach. Karę złagodzono na mocy amnestii do 3 lat więzienia, a dn. 15.10.1945 warunkowo zawieszono wykonanie kary i dn. 24.10.1945 zwolniono go z więzienia. Materiały zarchiwizowano do nr Śl-3438, a następnie przerejestrowano do III/1777.*

Po zwolnieniu z Wronek nie cieszył się długo wolnością. Kiedy komuniści się do kogoś przyczepili, odczepić się nie było łatwo. 26 sierpnia 1950 roku ponownie aresztowany pod zarzutem sabotażu gospodarczego. Przesiedział w więzieniu 5 tygodni.

Okres stalinowski był bardzo trudny, później musiał przejąć gospodarstwo po rodzicach - co spowodowało, że razem z żoną zamieszkali w Jabłonu. Wychowali i wykształcili trzy córki (wszystkie ukończyły studia wyższe). Pomimo że wiele przecierpiał, zawsze miał w sobie pasję społecznika: przez pewien czas pełnił funkcję prezesa kółka rolniczego w Jabłoniu. Był członkiem zarządu GS. Nigdy nie zapisał się do żadnej organizacji politycznej.

W 2004 roku został uznany za pokrzywdzonego. Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska Polskiego, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość i Odznaką pamiątkową Akcji „Burza". Był członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK, członkiem Związku Więźniów Politycznych okresu Stalinowskiego.

Ada Ukalska

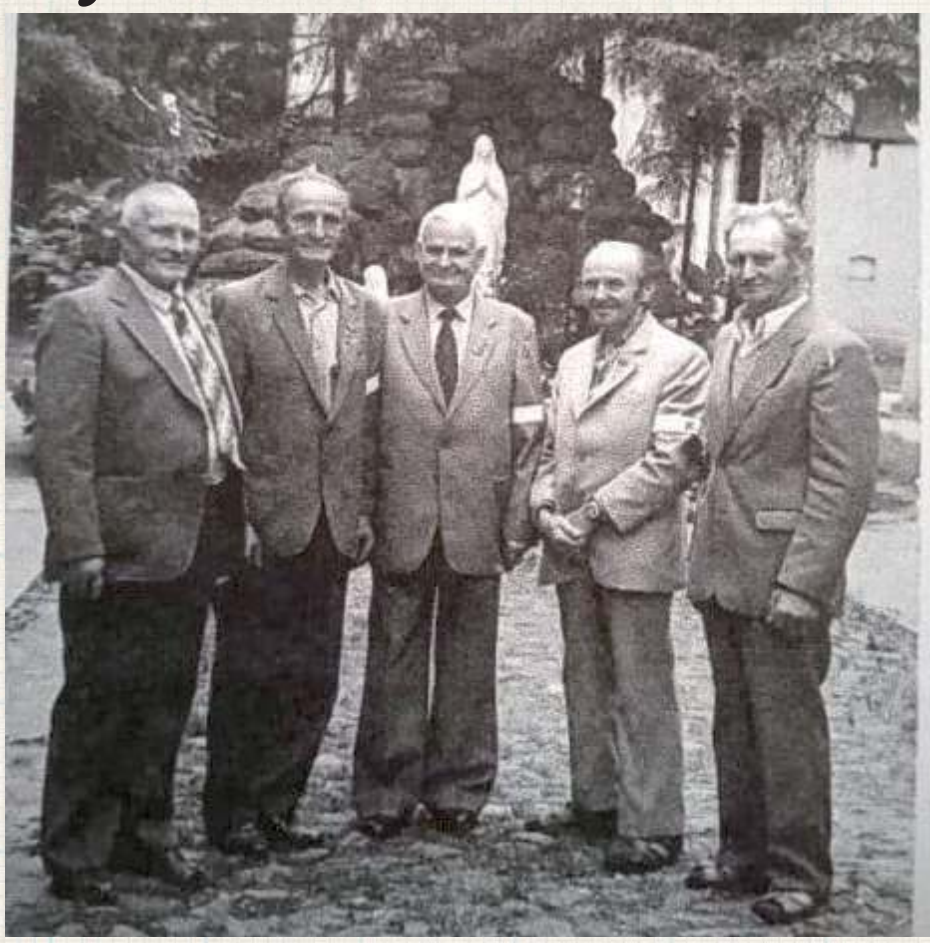

Spotkanie weteranów konspiracji. Pierwszy z lewej Kazimierz Mostowiec, w środku Jerzy Skoliniec ps. Kruk, jeden z najaktywniejszych żołnierzy AK i podziemia niepodległościowego po wojnie, skazany w 1951 roku na 25 lat więzienia

Dobrze znaną i pamiętaną do tej pory w Jabłoniu postacią była żona Kazimierza Mostowca, lekarka Romualda Mostowiec. Leczyła i udzielała porad 44 lata, od 1961 do 2005 roku. Musiała być lekarzem, położnikiem, stomatologiem i psychologiem, często rozmowa z pacjentem była ważniejsza od przypisanych leków. Na zawsze pozostały w pamięci mieszkańców dobre, zmęczone oczy pani doktor, łagodny uśmiech i tłumy pacjentów w Ośrodku Zdrowia

W 1994 roku Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie uznał wyrok z 1945 roku za nieważny

Antoni Jan Rostworowski (1872 - 1934) - zabiegał o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. I)

Milejowski rekin biznesu

Niewiele zabrakło, byśmy w Nowy Rok świętowali rocznicę nadania praw miejskich dla Milejowa (pow. łęczyński). Minister ostatecznie pieczątki nie dał, ale warto pamiętać, że nie była to pierwsza taka próba w historii miejscowości. Ambicje zrobienia z Milejowa miasta miał sto lat temu pełen wyobraźni przedsiębiorca Antoni Jan Rostworowski

Wywodząca się z Wielkopolski rodzina Rostworowskich herbu Nałęcz tytułowała się (i wymagała...) jako hrabiowska, acz co do zasadności tych pretensji zdania historyków są podzielone: wprawdzie kilku przodków zasiadało w Senacie

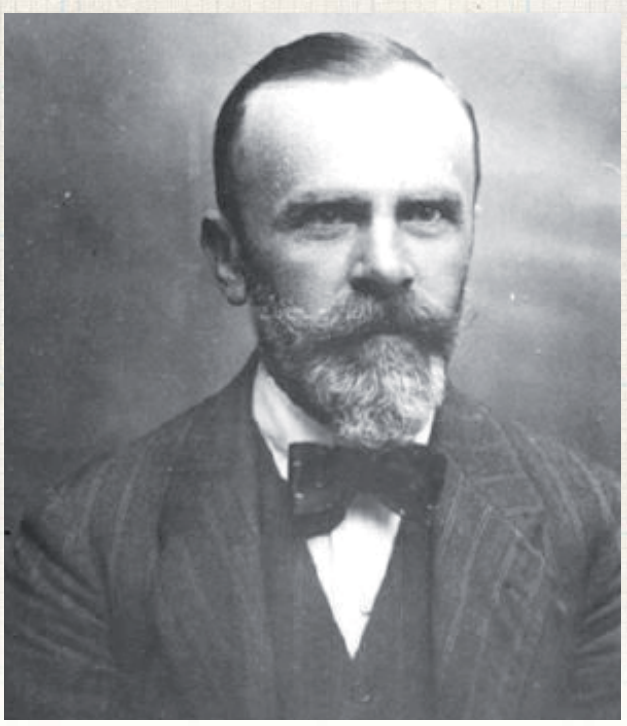

Antoni Jan Rostworowski zrobił z Milejowa jeden z wiodących ośrodków nowoczesnego rolnictwa na Lubelszczyźnie

W 2021 samorząd Milejowa podjął inicjatywę nadania miejscowości praw miejskich. Mimo sensownej argumentacji (wielkość ośrodka, większość mieszkańców pracujących poza rolnictwem) i pozytywnej opinii wojewody minister odmówił zgody, wskazując na braki formalne i fakt, że stolica gminy oficjalnie znajduje się na terenie Milejowa Osady, a wniosek opiewał na Milejów.

Częstym gościem w Milejowie bywał m.in. Roman Dmowski

i zabiegano o zatwierdzenie tytułu na dworze w Wiedniu, ale wypada jednak uznać, że używanie zwrotu „panie hrabio" było jedynie z grzeczności.

Pierwszym z rodu związanym z Milejowem był Antoni Meliton (1789 - 1843), dzielny żołnierz napoleoński, który stracił rękę pod Borodino. Duże kontrowersje wzbudziła jego rola w czasie powstania listopadowego, kiedy początkowo poparł powstanie, ale potem przeszedł na stronę rosyjską i w jej imieniu zarządzał Lubelszczyzną. Potem przyjął z rąk carskich sporo różnych tytułów i stanowisk, co oczywiście nie było tytułem do chwały.

Niezwykle sprawnym gospodarzem okazał się jego wnuk Antoni Jan. Ukończył dobre studia rolnicze w Niemczech, a potem wziął się za gospodarowanie w rodzinnych stronach. Powiększył areał, wykupując Jaszczów, kupił i sprzedał grunty pod Sławatyczami, wreszcie nabył Kęble pod Nałęczowem. Zebrało się tego 3 tysiące hektarów. Samo w sobie nie było to wiele, jednak Antoni Jan chętnie imał się wszelkich nowinek gospodarczych zarówno technicznych, jak i organizacyjnych. Poszczególne ośrodki w dobrach połączył wąskotorówką, kazał osuszyć 200 hektarów bagien i wydobywać torf, pod Puławami wykopał 70 hektarów stawów, w Milejowie zbudował, będącą bazą dla późniejszych przedsięwzięć, cukrownię, gorzelnie i młyn. Jako jeden z pierwszych w Polsce zajmował się uprawą soi i hodowlą nutrii. (cdn)

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Solidny początek zakończony serią porażek - podsumowanie rundy w wykonaniu Trójki

W ostatnich spotkaniach międzyrzeckiej Trójki nie brakowało z pewnością emocji. Jedyne, na co mogą narzekać kibice drugoligowego zespołu to brak punktów

Dużą wartością zespołu jest bez wątpienia doświadczenie Bartosza Jesienia. Zawodnik pamiętający jeszcze walkę w spotkaniach o I ligę jest niezastąpionym graczem na pozycji środkowego

Zawodnicy międzyrzeckiej Trójki pierwszą część sezonu II ligi siatkarzy mogą zaliczyć do średnio udanych. Po przyzwoitym początku przytrafiło się kilka porażek. Obecnie jest to seria sześciu przegranych z rzędu, jednak terminarz ułożył się na tyle niekorzystanie, że ostatnie mecze, gracze Trójki rozegrali z samą czołówką. Szansa na wyjście z kryzysu już siódmego stycznia, kiedy drugą część sezonu Trójka rozpocznie wyjazdowym spotkaniem w Wyszkowie. Zanim mecz, najpierw garść statystyk z pierwszych jedenastu spotkań.

Przed świętami pauzowali

W ostatniej kolejce w 2022 roku Trójka miała rozegrać pierwsze spotkanie rundy rewanżowej II ligi mężczyzn. Tak się jednak nie stało, bo domowy mecz z KKS Enea Kozienice został przełożony. Zaległości zostaną nadrobione dopiero 18 marca w hali przy ulicy Leśnej 2.

Najbliższe spotkania Trójki

2023 rok siatkarze z Międzyrzeca rozpoczną wyjazdowym starciem z Camperem Wyszków. Pierwsze spotkanie na własnym parkiecie zakończyło się zwycięstwem międzyrzeczan 3:2. Wszyscy kibice, spragnieni siatkarskich emocji mogą udać się w daleką podróż na ten mecz już siódmego lutego. Dla tych, którzy wolą jednak emocje na międzyrzeckiej hali, polecamy rodzinny wypad na mecz następnej kolejki II ligi, w której Trójka zmierzy się z Centrum Augustów. Początek spotkania o godzinie 18:00, już 14 stycznia. Pierwszy pojedynek między tymi drużynami okazał się bardzo wyrównany, jednak to Centrum, dysponujące atutem własnej hali, potrafiło przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść i wygrać 3:1.

Obiecujące ostatnie spotkanie

Kto myślał, że siatkarze międzyrzeckiej Trójki będą skazani na pożarcie z dużo wyżej notowanym rywalem, mógł w jeden z sobotnich wieczorów bardzo się zdziwić. Podopieczni Marcina Śliwy co prawda ulegli MOS Woli Warszawa 1:3, jednak trzy ostatnie partie pokazały, że zbliżająca się runda rewanżowa w wykonaniu zawodników z Międzyrzeca może napawać optymizmem.

Wszystkie sety były widowiskiem na wysokim poziomie. Nie brakowało w nich dramaturgii, zwrotów akcji i wielu długich wymian, które pokazywały, jak dobrze tego dnia oba zespoły spisywały się w przyjęciu. Niestety w decydujących momentach chłodną głowę zachowywali goście, którzy nie pozwolili graczom Marcina Śliwy choćby na punkt, wygrywając dwie ostatnie partie na przewagi.

Trójka Międzyrzec Podlaski - MOS Wola Warszawa
1:3
(19:25, 26:24, 24:26, 26:28)

Trójka: D. Szaniawski, Sobieszczak, Klepacz, Jankuniec, M. Szaniawski, Kołodziej (libero) oraz Jesień, Dembowski, Nowacki, Lechowski, Leppert
MOS Wola: Czerwiński, Antoński, Orlicz, Chaciński, Czado, Bulira (libero) oraz Wachowicz, Koc

Pozostałe spotkania 11. kolejki:

SMS PZPS II Spała - Sparta Grodzisk Mazowiecki
2:3
(25:18, 23:25, 20:25, 25:16, 13:15)

Centrum Augustów - KKS Kozienice
1:3
(29:31, 21:25, 25:22, 20:25)

Camper Wyszków - AZS UWM Olsztyn
3:1
(25:21, 22:25, 25:15, 25:21)

Czarni Rząśnia - Metro Warszawa
3:1
(25:23, 23:25, 25:21, 25:22)

Lechia II Tomaszów Mazowiecki - Arka Chełm
0:3
(20:25, 18:25, 17:25)

Wyniki 12. kolejki:

AZS UWM Olsztyn - Arka Chełm
0:3
(22:25, 13:25, 19:25)

Lechia II Tomaszów Mazowiecki - Sparta Grodzisk Mazowiecki
0:3
(23:25, 19:25, 16:25)

Marcin Śliwa,
trener Trójki Międzyrzec Podlaski tuż po ostatnim meczu w 2022 roku

- To był kolejny mecz, który graliśmy z zespołem z góry tabeli. Powalczyliśmy, mieliśmy swoje szanse, których po prostu nie wykorzystaliśmy i to chyba najbardziej boli. Wydaje mi się, że jest to dobry prognostyk na kolejne spotkania. Teraz mamy półtora miesiąca na walkę o kolejne punkty. Przed nami mecze z rywalami w naszym zasięgu i jeżeli z nimi nie będziemy punktować to może być nieciekawie.

SMS PZPS II Spała - Metro Warszawa
0:3
(20:25, 24:26, 18:25)

Czarni Rząśnia - MOS Wola Warszawa
1:3
(26:28, 17:25, 25:22, 18:25)

Centrum Augustów - Camper Wyszków
1:3
(26:24, 23:25, 18:25, 23:25)

Trójka Międzyrzec Podlaski - KKS Kozienice (przełożony)

Radosław Grabowski

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1	CHKS Arka Chełm	12	36	36:3
2	UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki	12	28	31:11
3	KS Metro Warszawa	12	26	29:14
4	MOS Wola Tramwaje Warszawskie	12	23	25:19
5	KS Camper Wyszków	12	22	26:22
6	Enea KKS Kozienice	11	20	22:18
7	UKS Centrum Augustów	12	13	19:27
8	SMS PZPS II Spała	12	13	21:31
9	KS Lechia II Tomaszów Mazowiecki	12	11	19:30
10	LKS Czarni Rząśnia	12	10	18:30
11	UKS Trójka Międzyrzec Podlaski	11	8	14:27
12	AZS UWM Olsztyn	12	3	7:35

Liczby Trójki w sezonie 2022/23:

Rozegrane mecze: 11
Zwycięstwa: 3
Porażki: 8
Punkty: 8
Sety: 14:27
Małe punkty: 884:966
Najwyższe zwycięstwo: 3:0 z AZS UWM Olsztyn
Najwyższe porażki: 0:3 z KKS Kozienice, Spartą Grodzisk Mazowiecki i MOS Metro Warszawa
Najwyżej wygrany set: 25:14 z Czarnymi Rząśnia
Najwyżej przegrany set: 12:25 z SMS PZPS II Spała

Zdjęcia ze wszystkich domowych meczów Trójki są dostępne na stronie internetowej: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

- Cele są dwa: utrzymanie w Fortuna 1. Lidze i wywalczenie jak najwyższego miejsca w PJS - przyznaje prezes zielono-czarnych

Wielu kibiców w prywatnych rozmowach mówiło: „Prezesie, proszę robić swoje i się nie przejmować”

- Wiem, że nadal nie jesteśmy zadowoleni z tej pozycji, którą mamy, ale znowu potrzebujemy trochę czasu, żeby odbudować naszą drużynę i sztab - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.

W Jest Pan zadowolony z efektów pracy trenera Marcina Prasoła w rundzie jesiennej?
Trener Prasoł przyszedł do nas w bardzo trudnym momencie, kiedy zostało nam już tylko tam kilka meczów do końca sezonu w Ekstraklasie. Niestety, nie udało się utrzymać. Początek tego sezonu też miał bardzo trudny, ze względu na liczbę zmian zawodników, całego sztabu trenerskiego. Z czasem wyglądało to coraz lepiej i już w październiku czy listopadzie zespół wrócił na właściwe tory. Jesteśmy w trakcie fajnej przygoda w Pucharze Polski, co na pewno trzeba zapisać na plus całemu zespołowi. Gramy dalej, walczymy.

W Jak, z perspektywy czasu, spadek z PKO Ekstraklasy wpłynął na funkcjonowanie klubu?
Prezesem Górnika jestem od kilku lat, ale to był najtrudniejszy okres w mojej pracy. Na pewno zdobyłem wtedy najwięcej doświadczenia i tego nikt mi już nie zabierze. Pod koniec sezonu 2021/2022 wszystko wskazywało na to, że będziemy w stanie utrzymać większość drużyny. Życie jednak tak się potoczyło, że albo klub dostał bardzo dobre oferty za Bartosza Śpiączkę, Jasona Lokilo czy Przemysława Banaszaka, albo kilku zawodników szukało sobie pracy gdzie indziej. Bardzo ciężko wszyscy pracownicy to przeżywali, bardzo ciężko też wtedy pracowaliśmy. Wyszliśmy z tego obronną ręką. Zaczęliśmy budować zespół, który znowu przyniesie nam pozytywne emocje.

W Pieniądze pozyskane za wspomnianych przez Pana piłkarzy pomogły klubowi stanąć na nogi?
Oczywiście, że tak. Ostatnim zawodnikiem, którego Górnikowi udało się sprzedać, był Patryk Szysz. Zawsze takie transfery wychodzące pomagają klubowi, ale z drugiej strony powodują, że musimy te ubytki uzupełnić. To nie tak, że zarobiliśmy na Ekstraklasie i transferach kupę szmalu i Górnik przeżyje za to przez jakiś dłuższy okres.

W Ten okres tuż po spadku z Ekstraklasy był trudny szczególnie dla Pana. Część kibiców domagała się pańskiego odejścia, głosząc hasła „Sadczuk out!”.
To był trudny czas, nie tylko dla mnie, ale i całego klubu. Najłatwiej byłoby wtedy poddać się czy powiedzieć „pas”. Postanowiłem wtedy zrobić wszystko, żeby Górnik wrócił na właściwe tory. Patrzę teraz na to wszystko, co się wydarzyło, z półrocznej perspektywy. I dochodzę do wniosku, że ta drużyna, która osiągnęła awans do Ekstraklasy, była budowana przez trzy lata. Przez ten okres odchodzili od nas piłkarze, ale to byli tacy zawodnicy, z których sam Górnik rezygnował. Do tego transfery zawodników, którzy do nas przyszli, na przykład Macieja Gostomskiego czy Serhija Krykuna, to były zdecydowanie wzmocnienia. Natomiast po tych trzech latach, w sumie czterech włącznie z Ekstraklasą, coś się wypaliło. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że nie podołaliśmy wymaganiom Ekstraklasy. Każdy beniaminek będzie miał ogromne problemy z utrzymaniem się w najwyższej lidze ze względu na przepaść finansową. Nie dotyczy to Rakowa Częstochowa, który ma bardzo bogatego sponsora czy Widzewa Łódź, który ma na każdym meczu komplet kibiców i z tego ogromne przychody finansowe. Niektórym klubom się to udaje, jak Warcie Poznań czy Radomiakowi Radom, ale u nas tak to nie zadziałało. Wstydu jednak nie przynieśliśmy, walczyliśmy do samego końca i gdyby może trzy mecze potoczyły się inaczej, to przy jakimś większym łucie szczęścia utrzymalibyśmy się. To samo dotyczy rundy jesiennej, gdy w dwóch czy trzech meczach traciliśmy bramki w ostatnich sekundach, a przez to punkty. Tak było w meczach z Zagłębiem Sosnowiec i Puszczą Niepołomice, nie potrafiliśmy wygrać spotkań z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza i GKS-em Katowice, w których prowadziliśmy już 2:0. Jak byśmy doliczyli te kilka punktów, to Górnik byłby dzisiaj blisko strefy barażowej.

W Po spadku z Ekstraklasy spotkały Pana jakieś nieprzyjemne sytuacje, w których kibice prosto w oczy wyrzucali Panu swoje zdanie, domagali się pańskiego odejścia?
Nie spotkałem się z takimi sytuacjami. Choć oczywiście bardzo to przeżywałem. Doskonale sobie zdaję sprawę, że każdy klub piłkarski jest dla kibiców i chciałbym, żeby wszyscy patrzyli w tym samym kierunku i mieli te same cele. Na trybunach były wywieszane te transparenty i były nieprzychylne okrzyki, natomiast wielu kibiców w prywatnych rozmowach, na przykład na ulicy czy w sklepie, mówiło: „prezesie, proszę robić swoje, nie przejmować się i dalej pracować”. I tak też zrobiłem. Mam nadzieję, że kibice zobaczyli, iż klub dalej funkcjonuje. Wiem, że nadal nie jesteśmy zadowoleni z tej pozycji, którą mamy, ale znowu potrzebujemy trochę czasu, żeby naszą drużynę i sztab odbudować. I wtedy spróbować powalczyć o jakieś wyższe cele. Wszyscy oczekują, że Górnik będzie w Ekstraklasie, ale ja bym chciał, żeby wszyscy spojrzeli na to spokojniej. Bo jak dzisiaj patrzymy na Ekstraklasę: na stadiony, na finansowanie, na wielkość miast, z których grają zespoły, to my możemy na to patrzeć jako na marzenia, ale nie jako na taki bardzo realny cel. Sport zawodowy potrzebuje ogromnego finansowania, a my poza naszym sponsorem strategicznym, za co serdecznie dziękuję LW Bogdance, nie mamy tak mocnych finansowo firm i gospodarki w regionie.

SUKCES, PORAŻKA I ODBUDOWA

Po zaskakującym sukcesie, którym było wygranie baraży o awans do PKO Ekstraklasy, Górnik spędził w najwyższej lidze tylko rok. W sezonie 2021/2022 zielono-czarni zajęli ostatnie miejsce w tabeli. Z drużyny odeszła większość kluczowych graczy, przez co łęcznianie zaliczyli słaby start w Fortunie 1. Lidze. Po 18 meczach zajmują 13 miejsce w tabeli. Mają cztery punkty przewagi nad strefą spadkową

W Drużynie przydałby się skuteczny napastnik. Najwięcej goli jesienią - sześć - strzelił skrzydłowy Serhij Krykun...
Myślę, że niemal każdy prezes klubu odpowie to samo: że potrzebuje bramkostrzelnego snajpera. Ja wierzę w tych napastników, którzy są w Górniku. Mamy Karola Podlińskiego i mam nadzieję, że ten chłopak da nam dużo radości i bramek. Jest także młody napastnik Hubert Sobol, który ma kilka trafień w Górniku. Bardzo fajnie, że Krykun się odblokował i zaczął strzelać, ale też pamiętajmy, że w Ekstraklasie miał z tym ogromne problemy. Jak przychodził do nas Bartek Śpiączka, to był po półrocznym okresie bez klubu. I dostał wtedy od Górnika kredyt zaufania, który spłacił rewelacyjnie. Ale potrzebował trochę czasu. Myślę, że nasi obecni napastnicy też potrzebują czasu i zaufania. Górnik nie sprowadzi Haalanda czy Lewandowskiego. U nas zawodnicy zdobywają doświadczenie, bramki. Następnie powinni iść w świat, a klub powinien na nich zarabiać. Oczywiście, to napastnicy są rozliczani ze zdobywania bramek, ale na to pracuje cały zespół. Liczę, że trener Prasoł znajdzie złoty środek i zaczniemy więcej strzelać, choć i tak tych bramek jesienią wcale mało nie zdobyliśmy. Bardziej martwi mnie liczba straconych bramek. Bramkarz dobry, obrona dobra, a goli tracimy dużo. Musi być jakaś równowaga.

W Górnik jest trzeci w klasyfikacji Pro Junior System, czyli programu premiowania finansowo przez PZPN występów młodych zawodników i wychowanków.
Mówiłem o tym jeszcze przed sezonem, a wiele osób wtedy z tego drwiło. To jest jednak dla nas bardzo ważne, bo to duża szansa na zdobycie pieniędzy dla klubu. Pierwszym celem jest jak najlepszy wynik sportowy, ale jeżeli jest szansa na pieniądze z PJS, to chcemy po nie sięgnąć. Mamy ku temu podstawy. Od kilku lat mamy Akademię i Szkołę Mistrzostwa Sportowego, ciągle o tej młodzieży mówimy. Teraz czas najwyższy, żeby Górnik zaczął tę Akademię spieniężać. Chcę mieć jak najwięcej wychowanków w drużynie. Jest Dawid Tkacz, mam nadzieję, że swoje umiejętności zaraz zacznie pokazywać Jakub Kwiatkowski, którego ściągnęliśmy z Legii Warszawa. Jest Łukasz Szramowski i kolejni, którzy pokazują swoje aspiracje. Trener Prasoł w rozmowach przed zatrudnieniem jasno dawał do zrozumienia, że będzie stawiał na młodzież. Na to liczę.

W Warto chyba podkreślić postępy Dawida Tkacza.
To jest chłopak, na którego stawiamy od kilku lat. Bardzo się wyróżnia. Kontrakt z klubem podpisał w bardzo młodym wieku - 15 lat. Tak chcemy funkcjonować. Zamierzamy stwarzać naszej młodzieży możliwości rozwoju, ale i finansowe. Często bywa tak, że o własną młodzież się nie dba. A w Górniku kilku młodych zawodników ma już kontrakty, jak Kamil Duda, Michał Wachowicz, Michał Steszuk czy Michał Sienicki. Czekamy, co z nich wyrośnie.

W Przed Górnikiem szansa na historyczny sukces: w ćwierćfinale Pucharu Polski gracie z drugoligową Pogonią Siedlce. Zielono-czarni jeszcze nigdy nie grali w półfinale...
Podchodzimy do tego bardzo poważnie. W dwóch poprzednich ćwierćfinałach trafialiśmy na Legię Warszawa i odpadaliśmy. Tym razem chcemy zagrać w półfinale i zobaczyć, co się dalej wydarzy. W tej edycji Pucharu Polski było dużo niespodzianek, sprawiał je też Górnik. Zwycięstwo w Gdyni z Arką, a potem wygrane z ekstraklasowymi Koroną Kielce i Piastem Gliwice. Niech przygoda trwa dalej.

W A może półfinał Pucharu Polski, w którym zmierzą się Górnik i Motor Lublin?
To realny scenariusz. Już w poprzednich losowaniach bardzo życzyłem sobie trafienia na Motor, bo byłoby to duże wydarzenie dla regionu. Mecz odbyłby się na Arenie, ponieważ Motor gra w niższej lidze. Stadion by się zapełnił.

W Jaki jest cel na ten sezon dla Górnika?
Cele są dwa: utrzymanie w Fortuna 1. Lidze i wywalczenie jak najwyższego miejsca w PJS.

Rozmawiał Dominik Smagała

- Prezesem Górnika jestem od kilku lat, ale czas po spadku z Ekstraklasy to był najtrudniejszy okres w mojej pracy. Na pewno zdobyłem wtedy najwięcej doświadczenia i tego nikt mi już nie zabierze - mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

REG

eprasa.pl 885a3e76ff

ROZMOWA Z Jakubem Świderskim, tuż po debiutanckiej walce na zawodowym ringu

Sędzia nie pozwolił walczyć dalej

- Jakub Świderski wraca z Litwy pokonany, jednak już szykuje się na rewanż

Międzyrzeczanin z Red Lion Club - Jakub Świderski, podjął wyzwanie i zawalczył na bardzo mocno obsadzonej gali King of Kings na Litwie. W swoim pojedynku zmierzył się z dużo bardziej doświadczonym zawodnikiem gospodarzy - Ignasem Barysasem. Dla Jakuba była to pierwsza zawodowa walka. Niestety, sędzia w drugiej rundzie podjął decyzję o zakończeniu pojedynku z uwagi na zbyt dużą opuchliznę nogi międzyrzeczanina. Werdykt wzbudził spore kontrowersje nawet wśród litewskich kibiców, dlatego w 2023 roku planowany jest rewanż.

Mimo porażki zawodnik z Międzyrzeca pokazał wielkie serce do walki i z pewnością nie będzie to jego ostatni pojedynek na tak dużym wydarzeniu.

Przeciwnik od samego początku starał się narzucić swoje warunki, jednak młody wojownik dzielnie starał się temu naporowi przeciwstawić. Podczas jednej z akcji, Barysas wykonał niedozwolone w formule K1 obalenie, za co nie został ukarany nawet upomnieniem.

Pokazało to po raz kolejny, że „ściany" w dużym stopniu mogą sprzyjać gospodarzom.

Radosław Grabowski

Fot.Red Lion Club

Kuba wraz ze swoim trenerem Wiktorem Waszczukiem, który w mediach społecznościowych odniósł się do pojedynku swojego podopiecznego: Gdy huk zamienia się w szelest, gdy na ring opadł już kurz. Postanowiłem napisać parę słów. Chociaż uwierzcie, nie mam ochoty, bo nie lubię się denerwować. Wystarczy mi po wczorajszym. Kto był na trybunach, wie, o co chodzi, a jak nie wiesz, o co chodzi, to nie szkodzi. Sam przeciwnik (faworyt pojedynku, litewska gwiazda MMA i K1) wzniósł rękę Kuby do góry, a reakcja litewskiej publiczności powiedziała sama za siebie. Więc nie będę nic już dodawał. To dopiero początek, jedziemy dalej!

W Dlaczego walka została przerwana?
Sędzia nie pozwolił na kontynuacje walki przez pojawienie się opuchlizny na mojej stopie. Nic większego się nie stało, mogłem tą stopą poruszać czy na niej skakać. Nie czułem większego bólu. Wiadomo, działała adrenalina, ale nie był to na tyle duży uraz, by nie móc kontynuować walki. Dzień po pojedynku było już niemal wszystko w porządku, opuchlizna co prawda cały czas była, ale nie odczuwałem jakiegoś większego bólu.

W Czyli była to wyłącznie decyzja sędziego? Ty mogłeś walczyć w dalszym ciągu?
Tak, była to decyzja sędziego, który skonsultował się z ratownikiem medycznym. Tyle że ten ratownik nawet nie przyjrzał się nodze, nie dotknął jej, tylko od razu dał lód i mówił, że przyłożyć do nogi... Była to jednak moja pierwsza zawodowa walka, więc nie ma co doszukiwać się tutaj drugiego dna, robić przysłowiowych „dymów".

W Jak oceniasz sam pojedynek do momentu przerwania walki?
Trzeba przyznać, że w pierwszej rundzie przeciwnik przewyższał mnie siłowo, czułem jego każdy cios. Pod koniec zobaczyłem, że wyraźnie opada z sił, nie był najlepiej przygotowany, dlatego zaznaczyłem swoją obecność kilkoma skutecznymi kombinacjami. Na początku drugiego starcia czułem, że już go mam i krótko mówiąc, zaczynałem go „lać". No ale wtedy przytrafiła się ta kontuzja.

W Czym była spowodowana? Wiesz, kiedy mogło się to stać?
- To był tzw. middle kick, który wykonałem na jego gardę. Niestety trafiłem w jego łokieć i prawdopodobnie od tego momentu stopa zaczęła puchnąć.

W Barysas od samego początku starał się pokazać, kto jest gospodarzem...
- Tak, starał się wywrzeć na mnie presję, jednak przede wszystkim nie podobały mi się jego nieczyste zagrania, na które sędziowie nawet nie reagowali. Najlepszym przykładem było ewidentne obalenie na samym początku walki, gdzie w tej formule jest to zabronione. Kiedy ja „odwdzięczyłem" mu się kolanem w klinczu, sędzia od razu zwrócił mi uwagę, więc było to trochę nie fair.

W Jak doszło właściwie do tego pojedynku? Kto się do Ciebie zgłosił?
- Świeżo po Mistrzostwach Polski w Siedlcach dowiedziałem się, że szukają dla Barysasa przeciwnika. Przeciwnik znalazł się bardzo szybko. Byłem nim ja.

W Nie bałeś się podjąć rękawic, choć było wiadomo, że jest to gwiazda tamtejszej federacji...
- Miałem trochę dylemat, ponieważ po Mistrzostwach Polski moje nogi były trochę okopane i nie zdążyły się odpowiednio zregenerować. Koniec końców postanowiłem wziąć ten pojedynek, bo było to moje marzenie.

W Jak wrażenia z Twojej pierwszej, tak dużej międzynarodowej gali?
- Wszystko było na odpowiednim poziomie. Przywitano nas bardzo profesjonalnie, przez cały pobyt czułem się tam dobrze. Była to dla mnie pierwsza tak duża gala, więc nie mam porównania, jednak razem z trenerem byliśmy pod wrażeniem wszystkiego, co się tam działo, całej otoczki towarzyszącej gali.

W W Twoim narożniku stał trener - Wiktor Waszczuk, ale na trybunach zasiadła również grupka kibiców z Polski...
- Z Międzyrzeca przyjechali dopingować mnie moi znajomi, moi bracia, jednak większość kibiców stanowiła grupa litewskich sympatyków sportów walki i samego Barysasa.

W Był to Twój pierwszy, ale chyba nie ostatni pojedynek na zawodowym ringu?
- Zdecydowanie tak. Zaraz po walce otrzymaliśmy propozycję kolejnej walki. Jak sam przeciwnik wspominał jeszcze na ringu, chciałby rewanżu, więc prędzej lub później może do niego dość.

W Znasz jakieś szczegóły?
- Z tego, co udało nam się dowiedzieć, będzie to w okolicach marca-kwietnia. Wtedy KOK Fights być może zawita nawet do Warszawy.

W Czyli ściany sprzyjałyby już Tobie...
- Tak, fajnie byłoby zaprezentować się na polskiej ziemi, przed polskimi kibicami.

W Analizowałeś walki Barysasa przed wyjazdem?
- Nie skupiałem się na jego poprzednich pojedynkach. Podczas przygotowywania robił to mój trener. Nie chciałem zaprzątać sobie głowy, narzucać presji, że może faktycznie Barysas jest mocny i będzie to trudny pojedynek. Ja miałem wejść do ringu i wykonać plan, który według mnie udało się wykonać.

W Co uważasz za największy plus z tego wyjazdu?
- Przede wszystkim wyjście ze strefy komfortu. Na niektórych galach można spotkać się z nabijaniem rekordu dla wypromowania danego zawodnika. Ja zobaczyłem, z czym to się je, od razu na najwyższym poziomie. Być może mój przeciwnik myślał, że osoba z zerowym rekordem będzie dla niego łatwą przeprawą, jednak pokazałem w tym pojedynku, że wcale tak nie jest.

W Masz jakieś plany na 2023 rok poza galą KOK Fights?
- Planujemy wraz z trenerem zdobywać kolejne „stopnie" w kickboxingu i podnosić swój poziom właśnie w tej formule. Jeśli zdrowie pozwoli, chciałbym walczyć non-stop.

W Zamierzasz zmieniać formułę czy pozostaniesz przy K1?
- Walczę w K1 i Muay Thai jak na razie i szczerze mówiąc, na razie nie myślę o zmianie.

W Masz kogoś, komu chciałbyś zadedykować pierwszą zawodową walkę?
- Chciałbym podziękować swoim rodzicom, przyjaciołom, którzy zawsze byli przy mnie. Mojemu trenerowi, który również w złych i dobrych momentach jest przy mnie. Wielkie dzięki należą się moim sponsorom i miastu, które pomaga w wypromowaniu mojej osoby. Chciałbym podziękować również sobie, bo wiem, gdzie mógłbym być, a mimo to nie zbaczam z wytyczonej ścieżki i konsekwentnie idę do przodu, z czego jestem bardzo dumny.

Jakub Świderski (z prawej) udowodnił swoim pierwszym zawodowym pojedynkiem, że jest gotowy na największe sportowe wyzwania

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

Rezerwy Huraganu zaskoczyły, aż miło

Przed sezonem, jako beniaminek Klasy A, przez wiele drużyn nie byli brani na poważnie. Większość osób śledzących lokalne rozgrywki skazywało drużynę Huraganu II Międzyrzec Podlaski na pożarcie przez bardziej doświadczone drużyny.

Zespół prowadzony przez dwóch trenerów był upatrywany jako jeden z kandydatów do spadku. Tak się jednak nie stało, a kibice międzyrzeckiego zespołu mogą czuć duże zadowolenie z osiągniętego wyniku rezerw. Na początku zeszłego sezonu, jeszcze w Klasie B, zespół przejął duet trenerski - Rafał Kwaśniewski i Artur Kwaśniewski. Bracia cioteczni poprowadzili drużynę rezerw Huraganu do awansu i tak naprawdę obecny sezon miał pokazać, na co stać młodych zawodników z Międzyrzeca. Ci, uzupełnieni bardziej doświadczonymi graczami, spisali się nadzwyczaj dobrze, zajmując piąte miejsce po rundzie jesiennej. Jak przekonuje jeden z trenerów, apetyty przed sezonem były nawet większe, jednak o szczegółach opowiada w rozmowie z nami.

Radosław Grabowski

Górny rząd od lewej: Rafał Kwaśniewski (trener), Adrian Wysokiński, Vladyslav Pnievski, Kacper Paluszkiewicz, Jakub Lesiuk, Olaf Matejek, Maciej Kuć, Paweł Sobczak, Yaroslav Marenko, Michał Nowosz, Alex Wróbel, Artur Kwaśniewski (trener), Dolny rząd: Kamil Rutkowski, Paweł Chodziński, Karol Golec, Kacper Michaluk, Mateusz Urbański

ROZMOWA Z Rafałem Kwaśniewskim, trenerem Huraganu II Międzyrzec Podlaski

Stworzyliśmy ciekawy Team Spirit

W Udało Wam się osiągnąć wynik ponad stan, czy oczekiwałeś takiego obrotu spraw?
- Powiem szczerze, że przed sezonem założyłem sobie cel, by być w pierwszej trójce. Jesteśmy na piątym, mamy tyle samo punktów co miejsce trzecie i tracimy tylko punkt do wicelidera. Po wycofaniu Rogoźnicy przesuwamy się o pozycję wyżej.

W No właśnie, wycofanie Rogo to spory ubytek dla poziomu całych rozgrywek. Zgodzisz się z tym?
- Według mnie ten zespół już dawno powinien grać w lidze okręgowej. Zresztą przed sezonem mówiłem o tym, że jest to najlepszy personalnie zespół, który będzie bił się o najwyższe cele. Początek sezonu mieli słaby tylko ze względu na spore ubytki kadrowe. Kiedy podstawowi zawodnicy wrócili, nie było na nich mocnych, o czym przekonały się chociażby rezerwy Podlasia czy też my.

W Mecz, którego żałujesz najbardziej?
- Do dziś wspominam spotkanie z Dębową Kłodą. Wygrywaliśmy tam już 2:0, by ostatecznie przegrać 2:3. Mieliśmy tam wygraną podaną na tacy, a nie udało się dowieźć zwycięstwa. Żałuję, bo gdyby nie strata punktów na trudnym terenie, dziś bylibyśmy wiceliderem.

W Uratowaliście za to punkty z Niwą Łomazy...
- Można tak powiedzieć, jednak ja podchodzę do tego trochę inaczej. Nie byliśmy zespołem gorszym, traciliśmy piękne bramki po stałych fragmentach. W końcówce udało się zremisować po bramce Krystiana Kociszewskiego, który został zresztą po to sprowadzony, by strzelać bramki w trudnych momentach. Jeszcze pięć minut i ten mecz udałoby się wygrać (śmiech - przyp. red.).

W Najlepszym strzelcem zespołu jest Alex Wróbel. To duże zaskoczenie?
- Duże przede wszystkim dlatego, że w większości meczów wchodził z ławki. Grał niewiele, a nastrzelał większość naszych bramek. U niego największym problemem jest to, że nie trenuje. Gdyby był na każdym treningu, mógłby zakręcić się nawet wokół pierwszej drużyny w czwartej lidze.

W Problemem są chyba także dojazdy większości zawodników...
- No właśnie zobaczymy, bo kilku chłopaków pracuje lub uczy się poza Międzyrzecem i bardzo często mam ich dostępnych tylko na piątkowych treningach. O ile w ogóle uda im się przyjechać na weekend. Sytuacja dotyczy m.in. Michała Uchymiaka i Adama Nestorowicza, którzy swego czasu trenowali przecież w zespole Damiana Panka. Bardzo ważni zawodnicy, jednak bez treningów czasami ciężko wystawić ich w pierwszym składzie.

W Prowadzisz zespół wspólnie ze swoim bratem, Arturem Kwaśniewskim. To chyba duże ułatwienie mieć obok siebie kogoś z przeszłością czwartoligową?
- Tak, Artur to wciąż kawał zawodnika. Prowadzenie zespołu we dwóch to również duże udogodnienie. Treningi dzięki temu możemy prowadzić na dużo wyższej intensywności. W meczach bardzo często bywało tak, że Artur zaczynał spotkania od pierwszej minuty, a ja wchodziłem po przerwie za niego. Dzięki temu któryś z nas mógł prowadzić zespół z wysokości ławki. To bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ z boiska niektórych rzeczy po prostu nie da się zauważyć.

W Najbardziej doświadczonym zawodnikiem jest Karol Golec. Przez wielu uważany za człowieka od atmosfery, jednak w rundzie jesiennej był najlepszym asystentem drużyny...
- Najbardziej budujący zawodnik w zespole! Jego doświadczenie jest nieocenione. Potrafi wyjść sam na sam i oddać piłkę młodszemu koledze, by ten strzelił bramkę. Buduje morale zespołu jak nikt inny.

W Można powiedzieć, że macie zespół walczaków?
- Większość z nas pochodzi z Międzyrzeca i każdy po porażce odczuwa to samo. Jest nam po prostu wstyd, kiedy przegramy. Na mecze przychodzi wielu kibiców i chcemy pokazać się z jak najlepszej strony, więc walczymy ile sił w nogach. Czasami się nie udaje, jednak dużo lepiej jest się spotkać następnego dnia z kibicem po wygranym meczu, porozmawiać o pewnych mankamentach niż później słuchać, że przegrali, bo dzień wcześniej wszyscy pewnie byli na imprezie. Jeśli jest taka sytuacja, dany zawodnik po prostu rozpoczyna mecz na ławce.

W Skorzystaliście również kilka razy z zawodników z pierwszego składu. Czy to ułatwia pracę?
- Tak, z pewnością indywidualnie chłopaki prezentują się zdecydowanie lepiej od większości naszego zespołu. Michał Nowosz czy Władek Pniewski dodawali nam pewności. Trzeba jednak pamiętać, że Ci zawodnicy rzadko z nami trenują, więc jeśli przez tydzień przygotowujemy się pod konkretnego rywala, to oni nie zawsze mogą czuć się w pewnych schematach odpowiednio.

W Ze względu na sytuację na Ukrainie, w trakcie sezonu doszło do Waszego zespołu również kilku zagranicznych zawodników. Skorzystacie z nich również wiosną?
- Każdy z nich pokazał się z dobrej strony, więc będą grać dalej. Najmłodszy z nich ma dopiero 18 lat, więc wrócił teraz do domu, by pozaliczać wszystkie egzaminy w szkole. Wysyła mi jednak codziennie raporty z treningów indywidualnych. To bardzo budujące, kiedy widać, że przyjezdny pokazuje takie zaangażowanie. Czekamy na niego i liczymy, że pomoże w walce o najwyższe cele.

W Czy ktoś nowy również w nich pomoże? Planujecie jakieś wzmocnienia?
- Bardzo prawdopodobny jest powrót Piotrka Wojtczuka do Huraganu. Mamy wielu napastników, jednak ktoś z przeszłością czwartoligową zawsze jest na wagę złota. Gdyby nie kontuzje, Piotrek grałby pewnie gdzieś wyżej, jednak bardzo się cieszę, że trafi akurat do nas i znów będzie miał okazję stworzyć duet z „Krystkiem".

W Rozmawialiście z kimś jeszcze?
- Byliśmy po słowie z kilkoma chłopakami z Rogo, jednak podjęli decyzję o tym, by kontynuować przygodę w innych klubach. Prawdopodobnie będą to rezerwy Podlasia. Ja jestem jednak zadowolony z obecnej kadry, nikogo nam nie brakuje, kadra jest szeroka. Nic, tylko trenować i walczyć o kolejne punkty.

W Plany na wiosnę?
- Treningi rozpoczynamy 14 stycznia. Bardzo chciałbym skończyć sezon w pierwszej trójce, jednak do tego potrzebna jest przede wszystkim wysoka frekwencja na treningach. Porozmawiamy, podejmiemy wspólne decyzje i mam nadzieję, że uda się osiągnąć korzystny wynik na koniec sezonu.

BIA

L.p	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	10	25	56-9
2	Krzna Rzeczyca	11	20	30-14
3	LZS Sielczyk	11	19	30-20
4	Rogo Rogoźnica	11	19	24-10
5	**Huragan II Międzyrzec Podlaski**	**11**	**19**	**28-30**
6	Niwa Łomazy	11	17	27-19
7	Olimpia Jabłoń	11	16	20-14
8	Agrosport Leśna Podlaska	11	14	14-23
9	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13-31
10	GLKS Rokitno	11	8	19-53
11	Twierdza Kobylany	10	8	11-16
12	Granica Terespol	11	5	8-41

Przed sezonem założyłem sobie cel, by być w pierwszej trójce. Jesteśmy na piątym, mamy tyle samo punktów co miejsce trzecie i tracimy tylko punkt do wicelidera. Po wycofaniu Rogoźnicy przesuwamy się o pozycję wyżej

BILANS OGÓLNY
Miejsce: **5/12**
Mecze: **11**
Punkty: **19**
Zwycięstwa: **6**
Remisy: **1**
Porażki: **4**
Bilans bramkowy: **28:30 (-2)**

BILANS U SIEBIE
Mecze: **5**
Punkty: **7**
Zwycięstwa: **2**
Remisy: **1**
Porażki: **2**
Bilans bramkowy: **11:16 (-5)**

NA WYJEŹDZIE
Mecze: **6**
Punkty: **12**
Zwycięstwa: **4**
Remisy: **0**
Porażki: **2**
Bilans bramkowy: **17:14 (+3)**

NAJLEPSZY STRZELEC:
Alex Wróbel

NAJLEPSZY ASYSTENT:
Karol Golec

eprasa.pl 885a3e76ff

Państwo Kozłowiec znów mieli najpiękniejszy dom podczas świąt

Fot.GCK Drelów

1. miejsce - Państwo Kozłowiec

Fot.GCK Drelów

2. miejsce - Emilia Kortoniuk

Fot.GCK Drelów

3. miejsce - Dorota Grzeszuk

Fot.GCK Drelów

3. miejsce - Ewelina Grysiewicz

Gmina Drelów zorganizowała konkurs na najpiękniej przystrojony dom podczas świąt Bożego Narodzenia. Do konkursu zgłosiło się wielu uczestników, jednak wybrane mogły być tylko trzy najlepsze miejsca. Po raz drugi z rzędu zwyciężyli Państwo Kozłowiec - mieszkańcy Łózek.

Najpiękniejszą dekorację świąteczną w gminie Drelów w 2022 wykonali Państwo Kozłowiec! Warto przypomnieć, że tym samym obronili tytuł wywalczony w zeszłorocznej edycji konkursu. Dołożyli wszelkich starań, aby tego roku dekoracja była jeszcze bardziej okazała. To już ponad 8 tysięcy lampek, ręcznie wykonane ozdoby i przede wszystkim ogrom pracy, który z pewnością trwał zdecydowanie dłużej, niż jeden wieczór.

Drugie miejsce przypadło Emilii Kortoniuk z Żerocina. Trzecie miejsce ex aequo zajęła Dorota Grzeszyk oraz Ewelina Grysiewicz. Komisja konkursowa postanowiła wyróżnić także Karola Kasperka. Wszystkie iluminacje świąteczne przedstawiały się niezwykle efektownie, a już w kolejnym roku następna edycja. Pytanie tylko, czy ktoś zagrozi dwukrotnym zwycięzcom?

Radosław Grabowski

Kolędnicy z Halas w Domu Seniora

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Halasach tuż przed świętami podjęli wspaniałą inicjatywę.

Pod przewodnictwem dyrektor placówki, Katarzyny Radzikowskiej, nieśli radość z pieśnią na ustach dla podopiecznych Domu Seniora „Lawendowy Zakątek" w Halasach. Podczas wizyty nie zabrakło wspólnie odśpiewanych kolęd, rozmów z seniorami oraz wzajemnych życzeń. Nie była to pierwsza tego typu inicjatywa szkoły w Halasach. Dom Seniora jest odwiedzany przez uczniów dość regularnie, dlatego zawsze są mile widziane przez znajdujące się tam osoby.

Radosław Grabowski

Fot.SP w Halasach

Młodzi kolędnicy przybyli do Domu Seniora pod kierownictwem dyrektor Szkoły Podstawowej w Halasach

Fot.SP w Halasach

Seniorzy zostali obdarowani również niewielkimi podarkami

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

Unikalna w skali kraju tradycja

Brodacze wyszli na ulice i żegnali stary rok

POWIAT BIALSKI: Jak co roku sporym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie mieszkańców Sławatycz z brodaczami. Ci przebierańcy tradycyjnie żegnali stary rok. - Tradycja wypływa z takich naszych lokalnych potrzeb i z uszanowania tego, że to jest tylko i wyłącznie u nas - mówi wójt gminy Sławatycze.

29 grudnia miała miejsce prezentacja i wybory Brodacza Roku 2022

Od ponad 100 lat w Sławatyczach mieszkańcy spotykają się na zwyczaju zakończenia starego roku, czyli sławatyckich brodaczach.

- Brodacze mają co żegnać, bo rok praktycznie tak, jak każdy, ma swoje dobre i gorsze momenty. My żegnamy tak naprawdę te gorsze momenty i chcemy witać się z lepszymi momentami, lepszym nowym rokiem - mówi Arkadiusz Misztal, wójt gminy Sławatycze.

Najstarsi mieszkańcy Sławatycz mówią, że o brodaczach odpowiadali im dziadkowie. Przygotowywania strojów rozpoczyna się z początkiem adwentu. Dziewczęta robiły kwiatki z kolorowymi bibułkami, a chłopcy wykonywali maski i poszukiwali odpowiednich kożuchów. Długie brody z lnianego włókna, jakie przyczepiali sobie miejscowi przebierańcy, symbolizowały długie życie, duże doświadczenie oraz bogactwo przeżyć.

Tylko u nas!

Strój składa się z mnóstwa elementów. Brodacze mają piękne kolorowe czapki na głowach, ozdobione kwiatami z bibuły. Do czapek dopięte są kolorowe taśmy. Na twarzach skórzane maski, długie nosy oraz długie brody. A na nogach tzw. słomianki.

- To się dzieje się tylko i wyłącznie w Sławatyczach. W żadnej innej miejscowości w Polsce i kraju nie ma takiego zwyczaju. Zwyczaj jest wpisany na listę krajowego dziedzictwa, z czego jesteśmy dumni, bo to jest krótka lista, zaledwie kilkadziesiąt zwyczajów z całej Polski. Trzy ostatnie dni w roku żegnamy stary rok - opowiada wójt.

Brodacze pod koniec zrzucają słomianki w jedno miejsce i palą je.

- To się dzieje się tylko i wyłącznie w Sławatyczach. W żadnej innej miejscowości w Polsce nie ma takiego zwyczaju

Najstarsi mieszkańcy Sławatycz mówią, że o brodaczach odpowiadali im dziadkowie

- To moment zakończenia tego zwyczaju i pożegnania starego roku, bo ogień oczyszcza - podkreśla Misztal.

Szacunek do tradycji

Ciągle jest to żywa tradycja.

- To nie są aktorzy i inscenizacja z domu kultury. To młodzi ludzie. Tak naprawdę w danym roku nie wiemy, ilu będzie brodaczy, bo oni nie ujawniają swojej tożsamości. Tradycja wypływa z takich naszych lokalnych potrzeb i z uszanowania tego, że to jest tylko i wyłącznie u nas - dodaje wójt.

Kolorowo i barwnie

Na spotkanie z brodaczami przyjechała europosłanka PiS Beata Mazurek. Przyznaje, że brodacze przyciągają ją od lat.

- Są barwni, kolorowi. W sposób nietuzinkowy żegnają stary rok. To wydarzenie unikatowe nie tylko w skali województwa i Polski, które warto kultywować i wspierać. Trzymam kciuki, by przedsięwzięcie trwało, by z roku na rok coraz więcej brodaczy żegnało stary rok. Ale żeby coraz więcej ludzi wiedziało o tym wydarzeniu, które sławi nie tylko Sławatycze, ale i ziemię lubelską - mówi europosłanka.

Strój składa się z mnóstwa elementów. Brodacze mają piękne kolorowe czapki na głowach, ozdobione kwiatami z bibuły. Do czapek dopięte są kolorowe taśmy. Na twarzach skórzane maski, długie nosy oraz długie brody. A na nogach tzw. słomianki

Mieszkańcy licznie pojawili się na rynku w Sławatyczach, by zobaczyć brodaczy.

- To jedyna okazja, żeby zebrać w jednym miejscu okolicznych mieszkańców i zaprosić przyjezdnych. Jest fajnie, można się spotkać - mówi jeden z mieszkańców wsi.

29 grudnia miała miejsce prezentacja i wybory Brodacza Roku 2022. Pomiędzy prezentacjami miały miejsce występy solistów i grupy wokalnej w repertuarze kolęd i pastorałek.

Maciej Maciejuk

W gminie Drelów sprawdzili wiedzę o Adamie Mickiewiczu

Fot.SP w Drelowie

Najlepsi uczestnicy zostali nagrodzeni dyplomami oraz książkami

19 grudnia w Szkole Podstawowej w Drelowie odbył się pierwszy Międzyszkolny Konkurs Wiedzy „Życie i twórczość Adama Mickiewicza". Do udziału zostały zaproszone zespoły uczniowskie ze wszystkich szkół z terenu drelowskiej gminy. Na starcie stanęły drużyny z Żerocina, Dołgi, Szóstki oraz Drelowa.

Konkurs wiedzy miał bardzo innowacyjną odsłonę – pytania miały postać quizu online, przygotowanego w aplikacji edukacyjnej Quizziz. Uczniowie udzielali na nie odpowiedzi przy pomocy tabletów, którymi dysponuje szkoła w Drelowie. Każde z pytań miało limit czasowy na udzielenie odpowiedzi – liczyła się więc nie tylko wiedza, ale także spostrzegawczość i szybkość.

Kto okazał się więc najlepszy?

I miejsce - Dominika Niewiadomska i Aleksandra Tarasiuk z Drelowa

II miejsce - Maja Grysiewicz i Mateusz Szafrański z Drelowa

III miejsce - Gabriela Tarasiuk i Nikola Zbańska z Dołgi

Członkami komisji konkursowej i autorami pytań byli Magdalena Pepa, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Drelowie oraz Michał Olesiejuk, dyrektor Gminnego Centrum Kultury.

Radosław Grabowski

Wyjątkowe Jasełka w szkole w Rudnikach

Święta Bożego Narodzenia wiążą się z wieloma pięknymi tradycjami i zwyczajami. Jednym z nich jest odgrywanie inscenizacji o Bożym Narodzeniu. W świąteczną atmosferę w Publicznej Szkole Podstawowej w Rudnikach wprowadzili uczniowie klasy I i II, którzy przygotowali przedstawienie jasełkowe.

Fot.PSP w Rudnikach

Podczas Jasełek nie mogło zabraknąć trzech królów

Fot.PSP w Rudnikach

Na sali w Rudnikach unosił się wyjątkowy, świąteczny duch

Uczniowie przypomnieli wydarzenia sprzed ponad dwóch tysięcy lat. Uroku inscenizacji dodały kolędy, które napełniły wszystkich świąteczną radością i sprawiły, że widzowie mogli poczuć magię zbliżających się świąt. Wszyscy byli pod wrażeniem występu młodych aktorów oraz śpiewanych przez nich kolęd i pastorałek, w których wykonanie włączyli się także uczniowie klasy III.

Na zakończenie dzieci złożyły wszystkim zebranym świąteczne życzenia i zaprezentowały taniec „Wkoło choinki". Dalsza część uroczystości odbyła się w klasach, gdzie uczniowie wspólnie z wychowawcami podzielili się opłatkiem.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

Dochody przekraczające 100 mln złotych, Międzyrzec w 2023 wybuduje wiadukt kolejowy

Prawie 33 miliony złotych wyda w tym roku miasto Międzyrzec Podlaski na inwestycje. Największym projektem będzie budowa wiaduktu drogowego nad linią kolejową nr 2. Wśród projektów znalazła się również rewitalizacja pałacu Potockich oraz przebudowa ulicy Brzeskiej.

Tegoroczny budżet wyniesie blisko 105 mln zł po stronie dochodów i tyle samo po stronie wydatków. Stworzono również rezerwę ogólną, wynoszącą 530 tysięcy złotych oraz rezerwę celową, oszacowaną na 164 tysiące złotych. 28 grudnia Rada Miasta przyjęła zaproponowany projekt budżetu na 2023 rok. Wszyscy obecni radni głosowali „za".

W 2025 roku kłopoty z korkami przy przejeździe kolejowym mają zniknąć na dobre

Kolejne ulice zmodernizowane

Mieszkańców Międzyrzeca z pewnością ucieszy fakt, że kolejne ulice doczekają się swoich remontów. Największa inwestycja planowana jest przy ulicy Brzeskiej, gdzie okoliczni mieszkańcy skorzystają z nowej drogi o wartości ponad pięciu milionów złotych. Uzupełnieniem tej inwestycji będzie również budowa ulicy bocznej od ulicy Brzeskiej, której koszt wyniesie również pokaźną kwotę - ponad 1,5 mln zł.

Innym projektem przyjętym w uchwale budżetowej na rok 2023 jest także budowa oświetlenia przy ulicy Drohickiej, o co w ostatnim roku apelowali mieszkańcy nie tylko tych terenów, ale również okolicznych uliczek. Koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 150 tysięcy złotych.

Największe wyzwanie - wiadukt kolejowy

Zdecydowanie największą inwestycją w 2023 roku będzie budowa wiaduktu kolejowego w naszym mieście. Wiadukt docelowo będzie przebiegał nad linią kolejową E20, która łączy Terespol z Warszawą. Powstanie w okolicy ul. Kościuszki i docelowo łącznice będą łączyć wiadukt zarówno z ulicą Siteńską, jak i z ulicą Tadeusza Kościuszki. Lokalizacja wiaduktu wynika z koncepcji budowy wschodniej obwodnicy. Wykonanie tego projektu wiąże się z „odkorkowaniem" miasta. Mieszkańcy skarżą się, że jest to najbardziej uciążliwy przejazd w mieście, a w okresie letnim, gdy na Międzyrzeckich Jeziorkach jest wysyp turystów, zatory drogowe osiągają kilometrowe długości.

- Mieszkam w Drelowie i od 15 lat dojeżdżam do pracy w Międzyrzecu. Proszę sobie wyobrazić, jak niekomfortowe jest codzienne stanie po kilkanaście minut przy tym przejeździe. Wiadukt ułatwi życie wielu osobom, które z moich okolic dojeżdżają właśnie do Międzyrzeca czy innych, okolicznych wsi - powiedziała pani Renata, mieszkanka gminy Drelów.

Budowa wiaduktu planowo ma rozpocząć się w połowie 2023 roku i prawdopodobnie potrwa przez dwa lata.

Dokończenie sali kinowej i przystosowanie pałacu

Sala kinowa pięknieje z każdym tygodniem, jednak do zakończenia prac zostało jeszcze kilka etapów. Dlatego też budżet będzie obejmował projekt Kultura bez barier. Dotyczy on remontu i doposażenia sali widowiskowej MOK, w której na dziś brakuje jeszcze miejsc do siedzenia. 400 tysięcy złotych w tym przypadku wyłoży miasto. Ponad 230 tysięcy złotych pokryje dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Podobnie przedstawia się również projekt rewitalizacji i adaptacji na cele kulturalne dawnego pałacu Potockich. Tutaj również część pokryje dofinansowanie - ponad 830 tysięcy złotych. Wydatek miasta w tym przypadku wyniesie blisko trzy miliony złotych.

- Budynek pałacu Potockich po remoncie ma służyć międzyrzeckiej kulturze. Parter budynku zostanie przeznaczony na Muzeum Rzeźb Henryka Burzca oraz Galerię ES. Na piętrze budynku powstanie pracownia graficzna, pracownia teatralna, pracownia montażu filmu, studio cyfrowe, pracownia multimedialna - powiedział zastępca burmistrza Paweł Łysańczuk.

Ujęty budżet obywatelski

W planie budżetowym na 2023 rok znalazł się także projekt obywatelski, którego koszt wyniesie 100 tysięcy złotych. Plan tej inwestycji będzie polegał na zagospodarowaniu terenu rekreacyjnego przy promenadzie Zamczysko.

- Zubożały i zniszczony teren oczek znajduje się w centrum Międzyrzeca Podlaskiego i nie jest wizytówką miasta. Projekt do budżetu zakłada uatrakcyjnienie i wyeksponowanie tego miejsca tak, aby mieszkańcy mieli gdzie spędzać wolny czas, biernie i aktywnie (siłownia pod chmurką). Istniejące ścieżki zostaną zmodernizowane, pojawi się nowe oświetlenie dla poprawy estetyki i bezpieczeństwa. Dodatkowym etapem będzie zasadzenie nowych roślin dla uporządkowania przestrzeni i poprawy wizualnej tego terenu - dodał zastępca burmistrza.

Radosław Grabowski

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza miasta

Siłownia pod chmurką

- Zubożały i zniszczony teren oczek znajduje się w centrum Międzyrzeca Podlaskiego i nie jest wizytówką miasta. Projekt do budżetu zakłada uatrakcyjnienie i wyeksponowanie tego miejsca tak, aby mieszkańcy mieli gdzie spędzać wolny czas, biernie i aktywnie

104,9 mln zł
- dochody miasta

104,9 mln zł
- wydatki

530 tys. zł
- rezerwa ogólna

164 tys. zł
- rezerwa celowa

Planowane inwestycje w 2023 roku:

* budowa oświetlenia drogi powiatowej przy ulicy Drohickiej - **150 tys. zł;**
* budowa ulicy bocznej od ulicy Brzeskiej - **1 mln 550 tys. zł;**
* budowa wiaduktu drogowego wraz z niezbędną infrastrukturą drogową nad linią kolejową nr 2 Warszawa-Terespol - **20 mln 570 tys. zł;**
* przebudowa ulicy Brzeskiej - **5 mln 350 tys. zł;**
* odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość w związku z planowaną inwestycją budowy wiaduktu oraz fragmentu obwodnicy - **739 tys. zł;**
* termomodernizacja budynków wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta - **63 tys. zł;**
* dostosowanie lokalu użytkowego przy ulicy Nassuta 7 na placówkę wsparcia dziennego - **30 tys. zł;**
* rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalnego dawnego pałacu Potockich (środki z Unii Europejskiej) - **837 tys. zł;**
* rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalnego dawnego pałacu Potockich - **2 mln 782 tys. zł;**
* remont i doposażenie sali widowiskowej MOK (środki z Unii Europejskiej) - **231 tys. zł**
* remont i doposażenie sali widowiskowej MOK - **400 tys. zł;**
* budowa hali sportowo-widowiskowej - **5 tys. zł;**
* zagospodarowanie terenu rekreacyjnego przy promenadzie Zamczysko (budżet obywatelski) - **100 tys. zł**

Jasełka w „Sikorskim" - przykład dała jedna z nauczycielek

Fot.LO Sikorski

Wszyscy występujący zostali nagrodzeni gromkimi brawami przez całą społeczność szkoły

Fot.LO Sikorski

Kinga Leszczyńska - jedna z nauczycielek liceum, dała przykład uczniom i również wzięła aktywny udział w spektaklu

22 grudnia 2022 roku cała społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego spotkała się na Jasełkach. Dyrektor placówki Artur Grzyb skierował serdeczne życzenia świąteczne do całej społeczności szkolnej. Następnie ksiądz Dariusz Ostałowski odczytał Słowo Boże.

Dodatkową atrakcję przygotowała klasa 3B wraz z wychowawcą Kingą Leszczyńską. Zorganizowali przedstawienie we współczesnej scenerii o problemach rodzinnych, które mogą być bliskie każdemu człowiekowi.

Scenariusz urozmaicony był fragmentami wierszy księdza Jana Twardowskiego. Szczególnie wzruszające były przepiękne występy muzyczne Zosi Prokopiuk, Julii Świderskiej, Zuzi Chmielewskiej, Marysi Kossak oraz Dominiki Wysokińskiej. Warto zaznaczyć, że w przedstawieniu wzięła udział sama wychowawczyni klasy, która pokazała niemałe umiejętności aktorskie.

Następnym etapem było wręczenie uczniom dyplomów za zajęcie pierwszych miejsc w charytatywnym konkursie ozdób świątecznych oraz odznaczono certyfikatem superbohatera osoby, które w sposób szczególny włączyły się w pomoc na rzecz ucznia międzyrzeckiego liceum - Bartka.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

Gmina Drelów z nowymi drogami i zmodernizowanymi domami ludowymi

Jednogłośnym przyjęciem budżetu na 2023 rok zakończyła się ostatnia sesja Rady Gminy Drelów. Dochody wyniosą blisko 41 milionów złotych, a wydatki o ponad dwa miliony złotych więcej. Deficyt w kwocie 2 mln 205 tys. zł zostanie pokryty z pożyczek, kredytów oraz środku z Unii Europejskiej, które do tej pory nie zostały wykorzystane.

Rekordowa kwota wydatków

Sesja budżetowa, która odbyła się 29 grudnia w Drelowie, pokazała, że w tym roku Drelów postawi przede wszystkim na budowę i renowację dróg. Wójt gminy cieszył się, że na większość z nich udało się pozyskać środki zewnętrzne.

Piotr Kazimierski,
wójt Gminy Drelów

- Mam nadzieję, że te inwestycje trafią w oczekiwania mieszkańców. Kwota wydatków jest rekordowa. Zwłaszcza cieszę się z budowy dróg. To będzie siedem odcinków, nigdy w żadnym roku nie mieliśmy budowanych tylu nawierzchni asfaltowych i z tak dużym dofinansowaniem środków zewnętrznych.

- Kwota wydatków jest rekordowa. Zwłaszcza cieszę się z budowy dróg. To będzie siedem odcinków, nigdy w żadnym roku nie mieliśmy budowanych tylu nawierzchni asfaltowych i z tak dużym dofinansowaniem środków zewnętrznych - powiedział wójt Piotr Kazimierski.

Przede wszystkim budowa dróg

W planach inwestycyjnych znalazło się miejsce na ulicę Nową w Drelowie oraz drogi w Pereszczówce, Żerocinie, Witorożu, Szachach, Wólce Łózeckiej i Zahajkach. Przebudowana zostanie również ulica Kasztanowa w Drelowie, a dokumentację techniczną złożono na ul. Łysa Góra w Drelowie i drogę gminną w Kwasówce. Jak poinformował wójt, Gmina Drelów znalazła się na liście dofinansowania Polskiego Ładu do budowy wodociągu w Sokulu i w momencie wprowadzenia środków PROW z kwotą 3,5 mln zł, dofinansowanie z Polskiego Ładu osiągnie ponad 50 proc. ogólnej kwoty budżetowej.

Wójt o planach na przyszłe lata

Piotr Kazimierski, korzystając z okazji, wspomniał również o planach na kolejne lata. A te są dosyć ambitne. Poczyniono już pierwsze kroki w sprawie budowy przedszkola i żłobka wraz z zapleczem kuchennym. Zakupiono już działkę, która będzie umiejscowiona w okolicy szkoły podstawowej w Drelowie. Nabyto ją od prywatnego właściciela za kwotę 240 tys. zł.

41 mln zł
- dochody gminy

43,2 mln zł
- wydatki

2,2 mln zł
- deficyt

- Mam nadzieję, że po skutecznym ubieganiu się o fundusze zewnętrze w przyszłym roku, najpóźniej w 2024 r. rozpoczniemy budowę przedszkola i oddziału żłobka, które będzie przeznaczone dla mieszkańców całej naszej gminy - zaznaczył wójt.

Hala sportowa w Drelowie, na której zimą jest bardzo ciężko funkcjonować, również doczeka się renowacji.

- Najwyższy czas, żeby zmienić technologię jej wykonania, docieplić ten budynek, żeby nadawał się do użytkowania w każdym okresie roku. Przy okazji będzie to duża fotowoltaika z możliwością wykorzystania energii do oświetlenia i dogrzania, także wymiana oświetlenia na energooszczędne, ewentualnie wymiana najstarszych elementów okien - zakończył wójt.

Radosław Grabowski

Najważniejsze inwestycje w 2023 roku:

* infrastruktura sanitacyjna wsi - **95 tys. zł**
* drogi publiczne gminne **15 296 462,41**
* dokumentacja techniczna na drogę gminną w Drelowie (ul. Łysa Góra) - **15 tys. zł**
* dokumentacja techniczna na drogę gminną w Kwasówce (dz. nr 355) - **17 tys. zł**
* modernizacja układu drogowego na terenie Gminy Drelów **1 mln 279 tys. zł**
* opracowanie dokumentacji legalizacyjnej drogi gminnej w Pereszczówce - **58 tys. zł**
* przebudowa ul. Kasztanowej w Drelowie **270 tys. zł**
* modernizacja układu drogowego na terenie Gminy Drelów - **3 mln 957 tys. zł**
* zakup serwera wraz z wyposażeniem w ramach projektu „Cyfrowa gmina" - **40 tys. zł**
* ochotnicze straże pożarne - **31 tys. zł**
* ocieplenie garażu OSP Łózki - **20 tys. zł**
* zakup selektywnego alarmowania dla OSP w Szóstce - **11 tys. zł**
* opracowanie dokumentacji projektowej na budowę przedszkola w Drelowie - **148 tys. zł**
* ochrona powietrza atmosferycznego i klimatu - **1 mln 138 tys. zł**
* oświetlenie ulic, placów i dróg - **1 mln 862 tys. zł**
* modernizacja Domu Ludowego i OSP w Dołdze - **20 tys. zł**
* remont i modernizacja Domu Ludowego w Przechodzisku - **19 tys. zł**
* remont i modernizacja Domu Ludowego w Sokulu - **19 tys. zł**

Świąteczny koncert w „Trójce"

Fot.ZPO3 Międzyrzec Podlaski

Na widowni zasiedli nie tylko uczniowie ZPO3, ale również podopieczni SOSW w Międzyrzecu

Fot.ZPO3 Międzyrzec Podlaski

Występ aniołków wzbudził wśród widzów największe emocje

W murach Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 uczniowie klas I-III przygotowali koncert kolęd i pastorałek.

Zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć piękne układy taneczne oraz usłyszeć różne instrumenty: flety, gitarę czy skrzypce. Mali wykonawcy stanęli na wysokości zadania. Dzięki takim kolędom jak „Wśród nocnej ciszy" czy „Lulajże Jezuniu..." przenieśli widzów do czasów szczęśliwego dzieciństwa.

Radosław Grabowski

Kolędy śpiewali wszyscy

Fot.ZPO1 Międzyrzec Podlaski

W pewnym momencie, sprawy we własne ręce wziął Tomasz Matejek, który swoją grą na gitarze wzbogacił wspólne kolędowanie

Fot.ZPO1 Międzyrzec Podlaski

Zespół stworzony z nauczycielek na czele z dyrektor Iwoną Orkisiewicz? Takie rzeczy wyłącznie w okresie świątecznym

21 grudnia społeczność Zespołu Placówek Oświatowych w Międzyrzecu spotkała się na sali gimnastycznej, by wziąć udział w apelu świątecznym, przygotowanym przez przedstawicieli wszystkich klas. Wszystko to pod czujnym okiem Elżbiety Nóżki, Elżbiety Ostojskiej i siostry Mirony. Wspólne kolędowanie przeplatane było wierszami o tematyce bożonarodzeniowej. Na końcu kolędę zaśpiewali nauczyciele, a dyrektor Iwona Orkisiewicz złożyła wszystkim serdeczne życzenia i wręczyła dyplomy z nagrodami zwycięzcom konkursu na najładniejszy stroik.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 885a3e76ff

Miliony na nowe drogi w gm. Międzyrzec.

Rada ustaliła budżet na 2023 rok

Gmina Międzyrzec Podlaski: Blisko 24 miliony złotych gm. Międzyrzec Podlaski przeznaczy w tym roku na inwestycje. Większość z nich będzie dotyczyła transportu i łączności, a więc głównie budowy nowych dróg, jednak w projekcie budżetowym znalazło się również miejsce na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w Rzeczycy czy montaż instalacji OZE w wybranych miejscach gminy.

Dochody budżetu gminy oszacowano na kwotę 66 mln 228 tys. zł, a wydatki na ponad 77 mln zł. Kwota deficytu wyniosła prawie 11 mln złotych, gdzie większość będzie pokryta z pożyczek i kredytów.

Wymagający budżet na 2023 rok

Wójt gminy Międzyrzec, Krzysztof Adamowicz, zaznaczył, że gminę czeka trudny rok, ze względu na wydatki. Nie będzie to jednak utrudnienie tylko dla samej gminy Międzyrzec, ale wszystkich okolicznych gmin, które już teraz sygnalizują, że przygotowanie budżetów wiązało się z jedną wielką niewiadomą.

- Należy stwierdzić, że budżet na 2023 rok jest budżetem bardzo wymagającym. Jest to budżet proinwestycyjny, a jednocześnie trudny. Wynika to z sytuacji bieżącej, ale również sytuacji ogólnoświatowej, która powoduje, że nie jesteśmy w stanie określić kosztów bieżących związanych z energią elektryczną czy bieżącym utrzymaniem naszych obiektów. Jednocześnie jest to budżet bardzo ambitny, zaplanowany na kwotę 66 milionów dochodów - powiedział.

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski

Budżet ambitny, lecz trudny

- Należy stwierdzić, że budżet na rok 2023 jest budżetem bardzo wymagającym. Jest to budżet proinwestycyjny, a jednocześnie trudny. Wynika to z sytuacji bieżącej, ale również sytuacji ogólnoświatowej, która powoduje, że nie jesteśmy w stanie określić kosztów bieżących związanych z energią elektryczną czy bieżącym utrzymaniem naszych obiektów. Jednocześnie jest to budżet bardzo ambitny, zaplanowany na kwotę 66 milionów dochodów

Deficyt pokryją pożyczki i środki własne

W przygotowanym planie wystąpił deficyt w wysokości blisko jedenastu milionów złotych.

- Deficyt zostanie pokryty wolnymi środkami oraz nadwyżką, a także planowanymi kredytami i pożyczkami. Budżet jest ambitny z uwagi na blisko 24 miliony środków przeznaczonych na inwestycje w gminie Międzyrzec Podlaski - dodał wójt Krzysztof Adamowicz.

Budowa ulic priorytetem

Najwięcej pieniędzy przeznaczonych na inwestycje w gminie Międzyrzec zostanie wydzielonych na realizacje projektów drogowych. Wśród tych inwestycji znajdą się budowy i remonty dróg w takich miejscowościach, jak Tłuściec, Wysokie, Rzeczyca, Misie (w każdej z nich po dwie drogi gminne) oraz Przychody i Strzakły (po jednej drodze na miejscowość). Przebudowane zostaną również dwa mosty na rzece Krznie. Będzie to most zlokalizowany w Rzeczycy oraz w Przychodach. Jednocześnie, w ramach tego dużego projektu, przebudowane zostaną dwie drogi w Tuliłowie.

- Dodatkowo również środki do tego projektu pochodzą z Polskiego Ładu, z pierwszego rozdania. Jest również drugi projekt, z drugiego rozdania. Jest to przebudowa drogi gminnej i jednej drogi powiatowej. Drogą powiatową, którą przejęliśmy od Powiatu Bialskiego jest droga w miejscowości Bereza. Zrealizujemy ją w ramach tego projektu, w połowie zakresu. Będzie to również przebudowa dwóch dróg, jednej w miejscowości Jelnica, a drugiej w Halasach - dodał Adamowicz.

66,2 mln zł
- dochody gminy

77,1 mln zł
- wydatki

10,9 mln zł
- deficyt

Budżet obejmie także ponad 4 miliony złotych na dokończenie wielu innych odcinków dróg na terenie gminy.

- Pierwszym jest dokończenie drogi na odcinku Kożuszki - Łuby oraz Kożuszki - Krzewica. I druga inwestycja, jest to dokończenie drogi Zasiadki - Manie i Zaścianki aż do „Dwójki" z chodnikiem - powiedział wójt.

Inwestycje to nie tylko drogi

Gminę Międzyrzec czekają duże zmiany, nie tylko związane z budową i renowacją dróg. Równie ważnym projektem będzie montaż instalacji OZE. Ponad 8-milionowy projekt zakłada montaż 505 instalacji solarnych na dachach mieszkańców gminy oraz na budynku Gminnej Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury.

- W sumie, na zadania inwestycyjne w gminie, przeznaczamy blisko 30 milionów złotych. Ogromne środki, ogromne wyzwania. Myślę, że w sposób pełny zaufania do naszych służb finansowych podołamy temu zadaniu. Jednocześnie myślimy o wykorzystaniu nowej perspektywy unijnej na realizację przedsięwzięć i nowych zadań, które będą znajdowały swoje odzwierciedlenie w budżecie gminy roku 2023 i 2024 w momencie ogłoszenia konkursów przez Urząd Marszałkowski - zakończył wójt gminy.

Radosław Grabowski

Planowane inwestycje w 2023 roku:

* poprawa infrastruktury drogowej w gm. Międzyrzec - **6 mln 727 tys. zł;**
* poprawa infrastruktury drogowej w gm. Międzyrzec - Polski Ład I - **5 mln 367 tys. zł;**
* przebudowa drogi gminnej nr G101513L Koszeliki - Manie - **40 tys. zł;**
* przebudowa drogi gminnej w miejscowości Jelnica - **1 mln 145 tys. zł;**
* przebudowa drogi gminnej w miejscowości Jelnica - Polski Ład II - **655 tys. zł;**
* przebudowa drogi wewnętrznej (dz. nr ewid. 370) w miejscowości Strzakły - **280 tys. zł;**
* opracowanie Gminnego Programu Rewitalizacji - **20 tys. zł;**
* projekt funkcjonalno-użytkowy z zagospodarowaniem terenu i budową budynku Urzędu Gminy - **180 tys. zł;**
* zakup działek w m. Strzakły z przeznaczeniem na drogę - **3,5 tys. zł;**
* zakup oprogramowania do Urzędu Gminy - **200 tys. zł;**
* cyfrowa Gmina - **204 tys. zł;**
* montaż instalacji OZE - zadanie I - **6 mln 900 tys. zł;**
* poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej - **1 mln 370 tys. zł;**
* rozbudowa sieci wodociągowej w miejscowości Wysokie i Rzeczyca - **100 tys. zł;**
* rozbudowa sieci kanalizacyjnej w miejscowości Wysokie i Rzeczyca - **100 tys. zł;**
* termomodernizacja budynku po byłej szkole podstawowej w Berezie - **160 tys. zł;**
* utworzenie Gminnego Przedszkola i Żłobka w istniejącym budynku szkoły w Jelnicy - **160 tys. zł;**
* kompleksowa przebudowa i adaptacja budynku po byłej szkole podstawowej w Strzakłach w celu nadania mu nowych funkcji społecznych i gospodarczych wraz z zakupem niezbędnego wyposażenia i zagospodarowaniem terenu funkcjonalnie związanego z obiektem - **185 tys. zł**

Gmina wybrała najpiękniejsze kartki bożonarodzeniowe

28 grudnia na Sesji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski nagrodzono autorów najpiękniejszych kartek bożonarodzeniowych.

Kartki w tym roku stanowiły oficjalne świąteczne życzenia kierowane przez samorząd gminy Międzyrzec Podlaski do mieszkańców. Młodzież odebrała z rąk wójta gminy Krzysztofa Adamowicza oraz przewodniczącego Rady Gminy Andrzeja Pietruka, dyplomy gratulacyjne oraz nagrody rzeczowe. Konkurs współorganizowany był przez gminę Międzyrzec Podlaski oraz Gminny Ośrodek Kultury z siedzibą w Wysokim.

Wyniki konkursu „Najpiękniejsza karta bożonarodzeniowa 2022":
***w kategorii klas I-III szkół podstawowych - Bartosz Filipiuk – uczeń klasy II Publicznej Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Tuliłowie,**
***w kategorii klas IV-VIII szkół podstawowych - Piotr Węgrzyniak – uczeń klasy VII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach.**

Radosław Grabowski

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Nagrodzeni chłopcy wraz z rodzicami i przedstawicielami Rady Gminy

Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Nagrody wręczył wójt Krzysztof Adamowicz

MDZ

eprasa.pl 885a3e76ff